

DZISIAJ: Ciężar „kamienia obrazy” • Niepodległość wola narodu • Dlaczego Beethoven mógł komponować

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 234 (10 701)

Poznań, sobota/niedziela 14/15 października 1978

Wyd. AB Cena 1 zł

Najważniejsza impreza „Roku Korczakowskiego”

W Warszawie kontynuuje obrady międzynarodowa sesja naukowa „Janusz Korczak — życie i dzieło”, będące największą imprezą obchodzonego „Roku Korczakowskiego”. Upamiętnia on setną rocznicę urodzin znanego pedagoga, lekarza i pisarza, który całe swoje życie poświęcił dzieciom.

Kontynuowane są obrady plenarne, na których ukazywana jest m. in. postać J. Korczaka jako lekarza oraz omawiana oryginalność i aktualność jego dorobku pedagogicznego.

P. Jaroszewicz przyjął M. Zerguini

W dniu 13 bm. prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz przyjął ministra poczty i telekomunikacji Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Mohammeda Zerguini.

Podczas spotkania poruszono sprawy związane z rozwojem dotychczasowej współpracy oraz programem dalszych przedsięwzięć w dziedzinie poczty i telekomunikacji między obu krajami.

W spotkaniu uczestniczył minister łączności — Edward Kowalczyk.

Obecny był ambasador Algierii w Polsce — Ali Abdallacui. (PAP)

Spotkanie w Belwederze

W każdym jest cząstka jego pedagogów

Wielkopolanie wśród „Zasłużonych Nauczycieli PRL”

Rada Państwa nadała 122 wyróżniającym się w roku wieloletniej pracy oświatowej pedagogom tytuły honorowe „Zasłużony Nauczyciel PRL”. 13 bm. — w przededniu święta nauczyciela — wyróżnieni spotkali się w Belwederze, by odebrać związane z nadanymi im tytułami odznaki i dyplomy.

Zwracając się do nauczycieli przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński powiedział m. in.: W statystykach światowych nauczycieli zalicza się do zawodów „nieprodukcyjnych”, lecz w każdej produkcji, w każdym ludzkim dziele jest cząstka ich trudu, bo istnieje ona w każdym twórcy, w każdym człowieku.

Fakt, że spotykamy się na krótko przed 60 rocznicą odzyskania niepodległości, skłania do historycznych refleksji.

Jednym z najpiękniejszych składników naszej tradycji jest wielki prad odrodzeniowy epoki stanisławowskiej, a w tym poczesne miejsce zajmuje Komisja Edukacji Narodowej. Szczególnie się nią, a wśród jej osiągnięć wysoko oceniamy utworzenie zespolego systemu oświaty i odpowiadającego mu „stanu akademickiego”.

Niemniej wymowny dowód, jak aspiracje rozwojowe łączą się z problematyką oświatową, dał polityk, nie reprezentujący przecież lewicy społecznej, ale szczerze dążący do umocnienia autonomicznego jeszcze wówczas Królestwa Polskiego — ks. Druki-Lubecki. Wypowiedział on niezwykle interesującą tezę: „Polsce potrzeba trzech rzeczy: 1 — szkół tj. oświaty i rozumu, 2 — przemysłu i handlu tj. zamożności i bogactwa, 3 — fabryk broni”.

Każdy historyk oświaty wie, jak rozległy, jak dynamiczny był samorządny ruch społeczeństwa polskiego, zwłaszcza na wsi, zmierzający do rozbudowy szkolnictwa w okresie I wojny światowej i w pierwszych latach drugiej Rzeczypospolitej.

W tym świetle oczywiste jest, że nasz ustrój, dobro człowieka, uznający za cel najwyższy, musi dążyć do coraz wyższego poziomu oświaty, do stałego pogłębiania szacunku dla pracy nauczycielskiej.

H. Jabłoński wskazał następne, że w naszym ustroju szeroko otwarte są bramy szkół wszystkich szczebli, a oświata i wychowanie są jednym z fundamentów rozwoju gospodarki i kultury narodowej, siły państwa oraz warunków społecznych umożliwiających wszechstronny rozwój każdej jednostki. Wiąże się z tym troska o młode pokolenie, o jego zdrowie fizyczne i moralne i to nie tylko u nas, lecz na całym świecie.

Przewodniczący Rady Państwa złożył wyróżnionym serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia.

Zasłużonych nauczycieli PRL udekorowali związanymi z przyznaniem im tytułów odznakami: przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński oraz zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Edward Babiuch i Władysław Kruczek.

Wśród nauczycieli i nauczycieli akademickich odznaczonych tytułami honorowymi „Zasłużony Nauczyciel PRL”

Dokończenie na str. 2

Przyjaźń i braterstwo zrodzone w walce

Radzieccy kombataneci w Poznaniu



Gen. P. Batow wręcza medal Związku Kombatanatów Radzieckich i sekretarzowi KW PZPR w Poznaniu — Jerzemu Zasada. Na zdjęciu (od lewej): Tadeusz Chłopecki, Władimir Antonow, Paweł Batow i Jerzy Zasada.

Fot. — R. Królak

Jak już informowaliśmy, z okazji 35 rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego przebywa w Poznaniu delegacja Radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny. W skład jej wchodzi: dwukrotny bohater Związku Radzieckiego uczestnik walk o wyzwolenie Poznania — gen. armii Paweł Batow, Bohater Związku Radzieckiego członek Prezydium RKWW — gen. dyw. Władimir Antonow oraz członek Prezydium RKWW — płk Iwan Kapustin.

Wczoraj w godzinach rannych delegacja gości radzieckich w towarzystwie prezesa Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD Mariana Jakubowicza

złożyła kwiaty na Cmentarzu Bohaterów na Cytaeli.

Następnie radzieccy goście spotkali się z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — Jerzym Zasada. Wręczył on członkom delegacji medale Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Poznaniu, wybite z okazji 35 rocznicy powstania LWP. Dziękując za serdeczne przyjęcie, generał Batow wspominał dni walk o wolność Poznania oraz wręczył I sekretarzowi KW medal Związku Kombatanatów Radzieckich i egzemplarz swojej książki (tłumaczonej na język polski) „W marszu i w boju”. W godzinach popołudniowych

Dokończenie na str. 2

Rozmowy egipsko-izraelskie otoczone największą tajemnicą

W czwartek odbyło się pierwsze spotkanie w ramach separatystycznych rokowań izraelsko-egipskich, w których uczestniczyli szefowie trzech delegacji — amerykańskiej — sekretarz stanu, Cyrus Vance, izraelskiej — minister spraw zagranicznych, Mosze Dajan i egipskiej — minister obrony i przemysłu zbrojeniowego, Kamel Hassan Ali. Obecna runda rokowań arabsko-izraelskich, toczonych pod „patronatem” Stanów Zjednoczonych, jest w wielu stolicach bliskowschodnich uważana za zdradę inte-

resów świata arabskiego i spotyka się z powszechnym potępieniem.

Już pierwszego dnia ministrowie złożyli deklarację o postępie w rozmowach. Wydaje się, że chcieli oni raczej wytworzyć sprzyjającą atmosferę wokół rozmów niż zdać sprawę z ich przebiegu. Oczekuje się, że rozmowy te potrwają od dwóch do trzech tygodni i będą podobnie jak i poprzednie, separatystyczne rozmowy w Camp David, otoczone największą tajemnicą. (PAP)

17 tygodni na orbicie

Trwa wyładunek kosmicznej ciężarówki

Zakończył się 17 tydzień lotu orbitalnego radzieckiej załogi Kowalonok — Iwanczenkow, na pokładzie zespołu Salut-Sojuz-Progress. W czwartek kosmonauci kończyli przeładunek towarów przywiezionych z Ziemi przez statek transportowy Progress 4, przeno-

sząc jednocześnie zużyte urządzenia ze stacji do Progressa. Zakończono uzupełnianie zbiorników stacji paliwem przywiezionym z Ziemi. Według przeprowadzonych w czwartek kompleksowych badań medycznych stan zdrowia obu kosmonautów jest dobry. (PAP)

Jak rządzić z tak nikłym poparciem?

O. Ullsten nowym premierem Szwecji

Ola Ullsten przywódca Partii Liberalnej został w piątek zatwierdzony przez parlament na stanowisku premiera. Ullsten otrzymał wprawdzie tylko 39 głosów — od posłów swej własnej partii — ale konstytucja przewiduje zatwierdzenie premiera, którego kandydaturze nie sprzeciwili się

więcej niż połowa posłów. Ponieważ 215 posłów (na ogólną liczbę 349) powstrzymało się od głosu, to sprzeciw 66 nie wystarczył. Liczyby te wskazują jednak na silnie mniejszościowy charakter rządów Ullstena. Skład nowego gabinetu zostanie podany na początku przyszłego tygodnia. (PAP)

Uznanie dla nauczycieli z województwa poznańskiego

W piątek rano, w przededniu święta nauczycieli odbyło się spotkanie grupy produkcyjnych pedagogów województwa poznańskiego z kierownictwem KW PZPR reprezentowanym przez I sekretarza KW PZPR Jerzego Zasada i sekretarza KW Józefa Świtaję.

Trzynastu nauczycielom wręczono odznaczenia państwowe i związkowe. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczonych zostali: Zofia Fajfer, Bronisław Gliwa, Roman Muś i Franciszek Nie dziela.

W czasie spotkania kilkunastu nauczycieli podzieliło się z przedstawicielami władz doświadczeniami swojej pracy w mieście i na wsi. Przekazano serdeczne podziękowania za troskę o sprawy środowiska pedagogicznego i autorytet tego zawodu w społeczeństwie. Nauczyciele wspominali

trudne powojenne początki swej odpowiedzialnej służby. Jednocześnie mówili o obecnej pracy nad wykształceniem i wychowaniem dzieci i młodzieży, o problemach związanych z wprowadzaniem w życie reformy edukacji narodowej.

Poinformowano także kierownictwo KW PZPR o niektórych sprawach środowiska nauczycieli akademickich, o pracy naukowo-badawczej, partyjnej i związkowej nauczycieli, jak również o opiece socjalnej i zdrowotnej, a także o działalności organizacji harcerskiej w szkole.

Na zakończenie kilkunastu refleksjami na marginesie Dnia Nauczyciela a także w związku z poruszoną na spotkaniu problematą, podzielił się

Dokończenie na str. 2

Zakończenie debaty na XXXIII Sesji ONZ

Polska propozycja w centrum uwagi

12 bm w Nowym Jorku zakończyła się debata generalna XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. W ciągu ostatnich trzech tygodni szefowie delegacji 142 spośród 150 państw członkowskich ONZ przedstawiali stanowiska swoich rządów wobec najważniejszych problemów międzynarodowych.

Bieżący rok zapisał się w kronikach ONZ przede wszystkim jako rok największego do tychczas forum rozbrojeniowego, którym była X Sesja specjalna w sprawie rozbrojenia. Sukcesem tej sesji było jednogłośnie przyjęcie dokumentu końcowego, zawierającego wstępny program w tej tak istotnej dla przyszłości świata sprawie. Fakt ten rozbudził nadzieje narodów i stał się dodatkowym bodźcem dla wszystkich sił pokojowych.

Sytuacja ta znalazła odbicie w debacie generalnej bieżącej, jesiennej sesji Zgromadzenia Ogólnego — podczas której kraje socjalistyczne zgłosiły nowe istotne inicjatywy, zmierzające do utrwalenia pokoju i bez-

pieczeństwa międzynarodowego. Należą do nich przede wszystkim: długofalowa i zaadresowana do wszystkich państw inicjatywa z projektem deklaracji w sprawie wychowania społeczeństw w duchu pokoju oraz radzieckie propozycje zawarcia międzynarodowej konwencji w sprawie umocnienia gwarancji bezpieczeństwa państw nenuklearnych. Idee zawarte w inicjatywach zgłoszonych z trybuny sesji przez ministrów spraw zagranicznych PRL i ZSRR, zyskały szerokie poparcie uczestników sesji. W debacie generalnej wyrażono również imienne poparcie dla samych inicjatyw.

W wielu przemówieniach podkreślano, że sesja specjalna powinna być traktowana jako istotny etap przygotowywania rządów postanowień w dziedzinie wstrzymania wyścigu zbrojeń i rozpoczęcia rzeczywistego programu rozbrojeniowego.

PAP

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Plenum KC WSPR

W czwartek pod przewodnictwem I sekretarza KC WSPR, J. Kadara odbyło się Plenum Komitetu Centralnego WSPR. Plenum omówiło aktualne zagadnienia międzynarodowe, sprawy rozwoju przemysłu budowlanego oraz dyrektywy planu budownictwa mieszkaniowego na okres do 1990 r.

Uchodźcy wracają do Angoli

Angielska agencja ANGOP poinformowała, że do kraju powróciło 328 522 uchodźców przebywających dotąd w Portugalii, na wyspach Zielonego Przylądka, w Zambii, Botswanie i Zairze. ANGOP doda

je, że na repatriację oczekuje wciąż 232 700 osób.

Ofiary libańskiej wojny

W Libanie jest obecnie 750 000 osób które poważnie ucierpiały w wyniku wojny domowej i potrzebują natychmiastowej pomocy — oświadczył minister spraw społecznych Libanu — Asaad Rizk. Mimo znacznego wysiłku różnych międzynarodowych organizacji pomoc jaką otrzymują ofiary wojny domowej w Libanie nadal jest symboliczna — oświadczył minister.

Dyweryjne radiostacje

Prezydent USA zatwierdził projekt ustawy znacznie zwiększają-

cej dotacje w roku finansowym 1979 na działalność radiostacji „Wolna Europa” i „Swoboda”. Przewiduje ona wyasygnowanie dla tych rozgłośni sumy 88 mln dolarów czyli o 19 mln dolarów więcej niż w roku ubiegłym. Oficjalnie kwoty te otrzymała tzw. rada międzynarodowej radiofonii, której formalnie podlegają obie dywersyjne rozgłośnie. Zwiększenie budżetu radia „Wolna Europa” i radiostacji „Swoboda”, pisze agencja TASS, stanowi część planu ad ministracji nasilenia wojny psychologicznej przeciwko krajom socjalistycznym.

Budżet Pentagonu

Izba Reprezentantów Kongresu USA zaaprobowała w nocy z

czwartku na piątek budżet Pentagonu na rok finansowy, który rozpoczął się 1 października br. Senat przegłosował go już wcześniej 77 głosów przeciwko 3. Zatwierdzony przez Kongres rekordowy w historii USA budżet Pentagonu, przewidujący wydatki w wysokości 117,3 mld dolarów został przekazany do podpisu prezydentowi.

Deficyt żywności

Według przewidywań banku światowego deficyt żywności w krajach rozwijających się osiągnie w roku 1990 blisko 145 mln ton. Ponad 80 mln ton żywności zabraknie w krajach najbardziej zagrożonych ludzkiej Azji i Afryki.

od GŁOSU

Główny jest w kraju po-
stępek pewnego piśka-
rza, który wydumawszy so-
bie, że na mistrzostwach
świata zarobi osiemset ty-
sięcy złotych, gdy sumy tej
nie ujrzał — postanowił za-
żądać tej kwoty od swego
klubu. — Jeśli nie dostanę
— zagroził — odejdę do kluby
innego. — Nie dostał, a-
le jednak zdołał wyłudzić
nowe większe mieszkanie,
talon na kolejny, teraz więk-
szy samochód, bo małym —
uważał — nie wypada mu
jeździć, no i premię w wy-
sokości przeciętnej w kra-
ju rocznych zarobków. Nie
otario to jednak mu też, po-
wiedział tedy kolegom, by
pozdrowili prezesa klubu
i pojechali do innego mia-
sta. I tam teraz chce grać.

O pewnej drużynie, której
w tym sezonie dość marnie
się wiedzie, krąży pogłoski,
że jej członkowie grają źle,
bo uważają, iż za mało się
im za to płaci. Gdzie in-
dziej sportowców, chociaż sa-
motny, doszedł do wniosku,
że musi mieć kilkunasto-
letnie mieszkanie. Szybko zna-
leźli się popiecznicy tych za-
dań, i oto niektóre kluby
prześcigają się w ofertach...

W związku z takimi spra-
wami nasuwa się pytanie,
dlaczego sport grzeje ama-
toralna choroba nieprzyzwoi-
tej interesowności? Czy sa-
mi sportowcy są temu winni,
czy też te osoby, które
nie tylko tolerują takie po-
stępowanie, ale nawet — bo
i tak bywa — aprobują je,
spełniając przeróżne żąda-
nia?

Niektórzy zwykli mówić,
że czyni się to w interesie
społecznym: — Bo ludzie
chcą właśnie tutaj, właśnie
w tym mieście, dobrej dru-
żyny, sportu na wysokim po-
ziomie. — Pewnie, chcą.
Tylko, że jednocześnie w
kilkuśsettyśiętnych mia-
stach nawet nieduże stadio-
ny świecą nierzadko pustkami.
To dlatego, że na miernie-
cie ludzie łatwo się pozna-
ją. Nie chcą za kilka-
dziesiąt złotych kupo-
wać biletu na słabe wi-
dowisko. A cóż dopiero mó-
wić o społecznej zgodzie na
spełnianie wygórowanych
żądań niektórych sportow-
ców. Żadań nie mających
żadnego uzasadnienia.

TK

Projekt ustawy o jakości wkrótce na forum Sejmu

Reguły dobrej roboty

Wkrótce Sejm PRL rozpa-
trzy projekt ustawy o szcze-
gólnym znaczeniu dla naszej
gospodarki i społeczeństwa.
Dotyczy on bowiem sprawy ja-
kości wyrobów, usług i budow-
nictwa. Projekt tego dokumen-
tu został — jak już informo-
waliśmy — zaakceptowany
przez rząd.

Podjęcie i zakończenie prac
nad stworzeniem owego pierw-
szego w Polsce aktu traktują-
cego o całym zespole proble-
mów związanych z jakością wy-
robów, ma ogromną wagę.
Jest przecież faktem bezspornym,
że radykalny postęp w tej dziedzinie — to jeden z
podstawowych czynników po-
lepszenia warunków naszego ży-
cia i wzrostu efektywności go-
spodarowania.

Uzyskanie tego celu wyma-
ga nie tylko bardziej efektyw-
nego wykorzystania potencjału
naukowo-technicznego, środ-
ków produkcji, czasu pracy
czy kwalifikacji pracowników.
Wymaga również doskonałe-
nia związków między jakością
pracy a wysokością wynagro-
dzeń, a także silniejszego dzia-
łania czynnika moralnego —
ważnego elementu kształtowa-
nia postaw społecznych i sto-
sunków międzyludzkich.

Na tym tle wielkiej rangi na-
biera modyfikacja przepisów

prawnych w kierunku zapew-
nienia lepszej ochrony konsu-
mentów z jednej strony i zwię-
żenia odpowiedzialności pro-
ducenta za swój produkt — z
drugiej.

Należy podkreślić, że obowią-
zujący dotychczas w naszym
kraju system prawny służący
oddziaływaniu na jakość pro-
dukcji i pracy jest dość szeroko
rozbudowany, ale różnorodny
i niejednolity. Natomiast
projekt ustawy ma charakter
pojedynczy i określa jednolite
zadania i obowiązki w zakre-
sie jakości produkcji, obrotu
towarowego, usług, robót bu-
dowlanych itp. Dotyczą one za-
równo przedsiębiorstw gospo-
darki uspołecznionej jak i jed-
nostek nieuspołecznionych. O-
bejmuje się przy tym wspólnymi
zasadami wyroby gotowe
oraz surowce, materiały, pół-
wyroby, a nawet opakowania.

Istotnym postanowieniem
jest wprowadzenie zasady u-
mówienia zadań z zakresu po-
prawy jakości w planach spo-
łeczno-gospodarczych i ich peł-
nego rozliczania (pierwszy krok
na tym polu został już zrobio-
ny w odniesieniu do NPSG na
1978 r.).

Jednym z głównych elemen-
tów planowania jakości jest u-
stalenie wskaźników i mierni-
ków oceny produkowanych

dóbr i świadczonych usług i ro-
bót budowlanych. Planowanie
jakości pozostaje z kolei w
ściśłym związku z problemami
kwalifikacji wyrobów pod
względem jakości. Dla produk-
tów o dużym znaczeniu dla go-
spodarki narodowej, bądź de-
cydujących o zaopatrzeniu ryn-
ku wprowadzi się kwalifika-
cję obowiązkową.

Trzeba też wskazać, że istot-
ny wpływ na poprawę jakości
wytwarzania będą wprowadzane
preferencje ekonomiczne dla
producentów wyrobów o naj-
wyższym poziomie jakości, o-
znaczonych znakami „Q” i „1”,
a równocześnie zastosowanie
dotkliwych sankcji za niedo-
stateczną jakość. Powstanie za-
tem skuteczna bariera przed
wprowadzaniem do obrotu i
eksploatacją wyrobów tandet-
nych lub wręcz wadliwych.

Szczególna uwaga została
zwrócona w projekcie ustawy
na prawidłowe wykorzystanie
instrumentów ekonomiczno-fi-
nansowych. Chodzi m. in. o ściś-
lejsze wiązanie systemu rozli-
czeń finansowych producenta
z jakością jego produkcji.

Postanowienia zawarte w pro-
jekcie ustawy wyraźnie wzmac-
niają także zadania i odpowie-
dzialność służb kontroli za ja-
kość wyrobów, usług i robót
budowlanych. (PAP)

Pilska inauguracja

Ciekawe formy
popularyzacji kultury

Aktyw kulturalny wojewódz-
twa pilskiego zebrał się wczoraj
w auli Zespołu Szkół Muzy-
cznych im. Fryderyka Chopina
w Pile na wojewódzkiej
inauguracji roku kulturalno-
oświatowego. W spotkaniu uc-
czestniczyli przedstawiciele
władz polityczno-administra-
cyjnych z sekretarzem KW
PZPR Anna Tyczyńska i
wicewojewódą Bronisławem
Frankowskim.

Dorobek ostatniego okresu o-
raz program działania w no-
wym przedstawił dyrektor Wy-
działu Kultury i Sztuki Urzę-
du Wojewódzkiego — Jan Szu-
mański. W regionie nadnotec-
kim nastąpiły korzystne prze-
obrażenia — zwiększył się ud-
ział społeczeństwa w różnych
formach kultury. Sztukę tea-
tralną upowszechnia się po-
przez Pilską Scenę Kameralną,
muzykę — dzięki koncer-
tom „Musica viva”. Coraz więk-
szą popularnością cieszą się
pilskie plenery malarskie, a

działalność wystawiennicza pro-
wadzona przez BWA może za-
dowolić najbardziej wybred-
nych odbiorców. Niemniej in-
teresującą działalność prowa-
dzą miłośnicy fotografii. Roz-
wija się też coraz prężniej
ruch amatorski, rośnie liczba
kół i sekcji zainteresowań w
domach i ośrodkach kultury.

Do zrobienia jest jeszcze wię-
le głównie na wsi. Trzeba rów-
nież wzbogacać i uatrakcyj-
niać niektóre formy życia kul-
turalnego.

W czasie spotkania grupę
działaczy kultury wyróżniono
odznaczeniami państwowymi,
resortowymi i regionalnymi.
Krzyż Kawalerski Orderu Od-
rodzenia Polski otrzymała Zo-
fia Narkiewicz — długoletni
pracownik bibliotekarstwa.
Wręczono także medale „Za-
służony Działacz Kultury” i ho-
norowe odznaki „Za Zasługi
w Rozwoju Województwa Pilskie-
go”. (wis)

Kolizja statków
w rejonie „Swinoportu“

13 bm. — we wczesnych godzi-
nach rannych w rejonie „Swin-
oportu“ zanotowano trzecią w ci-
gu ostatnich kilku dni kolizję
dwóch statków. Płynący z ładun-
kiem do Szczecina frachtowiec ban-
dery norweskiej M/S „Aisa” wszedł
na wyruszący w morze maso-
wiec Polskiej Żeglugi Morskiej
M/S „Suwalki”. Polskę masowiec
wyszł z kolizji prawie bez szwa-
ku. Natomiast M/S „Aisa” doznał
poważnego uszkodzenia kadłuba
poniżej linii wodnej.

Pomimo natychmiastowej akcji
ratowniczej zorganizowanej przez
swinoujski oddział Polskiego Ra-
townictwa Okrętowego oraz pró-
by załatwiania wyrwy w kadłubie,
M/S „Aisa” zatonął.

Według opinii fachowców z PRO
i szwedzkiego Urzędu Morskiego,
podniesienie jednostki, której ta-
downie wypelnione są ruda, nie
będzie sprawą łatwą. M/S „Aisa”
leży bowiem na lewej burcie. Naj-
pierw trzeba go będzie postawić
na dnie, a następnie wydobyć na
powierzchnię.

Przed zatonięciem statku, wszyst-
kich marynarzy M/S „Aisa” prze-
transportowano na ląd i otoczone
troskliwą opieką. (PAP)

Radzieccy kombataneci

Dokończenie ze str. 1
wych poznańscy kombataneci
podejmowali w Klubie Wojsk
Lotniczych radzieckich gości.
W spotkaniu uczestniczył rów-
nież dowódca wojsk lotniczych
generał dywizji pilot Tadeusz
Krepski, generał, wyższy
oficerowie.

W imieniu kierownictwa
KW PZPR w Poznaniu — kie-
rownik Wydziału Pracy Ideo-
w-Wychowawczej, prezes Za-
rządu Wojewódzkiego Związ-
ku Bojowników o Wolność i
Demokrację w Poznaniu Ma-
rian Jakubowicz przekazał ra-
dzieckim gościom podzięko-
wania za przybycie na uroczy-
stość związane z 35 rocznicą
powstania ludowego Wojska
Polskiego. Wręczył on gościom
oraz zasłużonym działaczom
ZBoWiD-u medale okoliczno-
ściowe wydane z okazji 35
rocznicy. Generał Batow w
serdecznych słowach podzię-
kował za gościnność, za serce,
z którym na każdym kroku
spotykała się w czasie pobytu
w Poznaniu delegacja radziec-
ka.

Dzisiaj w godzinach ran-
nych delegacja radziecka
opuszcza Poznań. (jk)

Uznanie dla nauczycieli

Dokończenie ze str. 1

I sekretarz KW PZPR. Przek-
azał on najlepsze życzenia dla
całego środowiska nauczyciel-
skiego, satysfakcji w pracy,
wdzięczności wychowanków,
dobrego zdrowia. (rp)

☆

Środowiskowe spotkanie nauczy-
cieli z władzami politycznymi i
administracyjnymi odbyło się wczoraj
w Sali Receptyjnej Ratusza
Mińskiego w Kaliszu. Obecny był
m. in. I sekretarz KW PZPR Je-
rzy Wiśniewski oraz wiceprezy-
dent miasta Andrzej Grochowski.
Grupa zasłużonych nauczycieli
wręczono odznaczenia państwowe
oraz resortowe i regionalne, m. in.
złote i srebrne Krzyże Zasługi,
Medale Komisji Edukacji Narodo-
wej oraz odznaki „Za Zasługi w
Rozwoju Województwa Kaliskie-
go”, a także nagrody ministra i
kuratora wojewódzkiego oświaty i
wychowania. Sekretarz Jerzy Wi-
śniewski podziękował nauczycie-
lom za trud odpowiedzialnej pra-
cy dydaktyczno-wychowawczej,
składając im równocześnie życze-
nia pomyślności w dalszej pracy
z młodzieżą. (par)

Spotkanie w Belwederze

Dokończenie ze str. 1

znaleźli się: Wincenty Banaś
— emerytowany dyrektor
szkoły podstawowej w Rozali-
nie (woj. konińskie), Józef
Burszta — profesor w Uni-
wersytecie im. Adama Mickie-
wicza w Poznaniu, Zbigniew
Domański — nauczyciel Ze-
społu Szkół Zawodowych w
Rogoźnie (woj. pilskie), Mie-
czysław Dubas — emerytowa-
ny nauczyciel Technikum Bu-
dowlanego nr 1 w Poznaniu,
Jan Frank — emerytowany
kierownik szkoły podstawo-
wej w Wasoszu (woj. leszc-
czyńskie), Roman Góral —
rektor Akademii Medycznej
w Poznaniu, Jan Janus — dy-
rektor Liceum Medycznego w
Koniinie, Florian Kozłowski —
zastępca dyrektora II Studium
Nauczycielskiego w Poznaniu,
Ludwik Kwaśnik — emeryto-
wany dyrektor Państwowej
Szkoły Muzycznej I stopnia w
Poznaniu, Jan Lipartowski —
emerytowany kierownik szkoły
podstawowej w Dzierżbnie
(woj. kaliskie), Leon No-
wak — emerytowany kierow-
nik szkoły podstawowej w
Masłowie (woj. leszczyńskie),
Tadeusz Remer — emerytowa-
ny inspektor szkolny b. Wy-
działu Oświaty i Kultury w
Czarnkowie (woj. pilskie),
Czesław Szpurka — emeryto-
wany dyrektor szkoły podsta-
wowej w Drobnie (woj. leszc-
czyńskie), Stefania Wołynka
— emerytowana nauczycielka
Medycznego Studium Zawodo-
wego w Poznaniu.

W imieniu odznaczonych
podziękował Teofil Lawgmin
— nauczyciel chemii w I Li-
ceum Ogólnokształcącym im.
J. Zamojskiego w Zamościu,
który opublikował wiele prac
z dziedziny dydaktyki i meto-
dyki chemii, a w okresie
przeszło 30 lat pracy pedago-
gicznej wychował ponad 50
laureatów i finalistów olim-
piad chemicznych. Przekazał
on H. Jabłońskiemu, a za je-
go pośrednictwem na ręce
I sekretarza KC PZPR Edwar-
da Gierka i premiera Piotra
Jaroszewicza wyrazy podzię-
kowania za troskę, jaką ot-
aczani są nauczyciele i szkoła.
W uroczystości uczestniczy-
li: marszałek Sejmu Stanisław
Gucwa, sekretarz KC PZPR
— Andrzej Werblan, zastępca
przewodniczącego Rady Pań-
stwa — Tadeusz W. Młynczak,
członkowie Rady Państwa
kierownicy wydziałów KC
PZPR, ministrowie. (PAP)

Nie słabną prowokacje
Chin wobec SRW

Ministerstwo Spraw Zagranic-
nych SRW opublikowało protest
w związku z nasilającymi się zbro-
nymi prowokacjami chińskimi wo-
bec Wietnamu. Ostatni incydent
wydarzył się 9 bm. Około 1000 uz-
brojonych policjantów, żołnierzy i
członków tzw. pospolitego rusze-
nia przekroczyło granicę i wtargnę-
ło do wsi Baolan w prowincji Cao
Lang, gdzie ostrzelali spokojną
ludność i pobili milicjantów peł-
niających obowiązki służbowe. W
oświadczeniu wietnamskiego MSZ
podkreśla się, że kiedy prowokacje
zaczęły się w lipcu br., ogółem
53 chińskich policjantów i żołnie-
rzy przekroczyło granicę wietnam-
ską. W sierpniu doszło do 323 tego
rodzaju prowokacji, a we wrześ-
niu liczba ich wzrosła do 723. (PAP)

M. Soares rezygnuje
z kandydatury na prezydenta

Przywódca socjalistów portu-
galskich i premier zdymisjonowa-
nego latem br. rządu mniej-
szościowego, Mario Soares, oświ-
adził w wywiadzie radiowym, iż
rezygnuje z kandydowania na
prezydenta republiki. „Byłoby
dobrze — powiedział on — gdyby
generał Eanes, zachował urząd
prezydenta do końca swej kaden-
cji, czyli do roku 1981”.

W kołach politycznych stolicy

Portugalii nie wyklucza się jed-
nakże, iż Soares będzie kandydo-
wał na przewodniczącego Zgro-
madzenia Republiki. W hierarchii
protokolarnej przewodniczący zgro-
madzenia jest drugą, po prezy-
dencie, osobistością polityczną.
Aktualnie stanowisko to pla-
stuje socjalista, Vasco da Gama Fer-
nandes, który nie będzie się
ubiegał o odnowienie swego ma-
datu. (PAP)

Koniec spuścizny po gen. Franco?

Hiszpania w przededniu
ważnych wydarzeń politycznych

Już tylko niewiele tygodni
dzieli Hiszpanię od dnia, w
którym ustawodawstwo pozos-
tałe po 40-letniej dyktaturze
gen. Franco zostanie odesłane
do archiwów: na przełomie
listopada i grudnia odbędzie
się ogólnokrajowe referendum
konstytucyjne, w wyniku któ-
rego wejdzie w życie ustawa
zasadnicza typu burżuazyjno-
demokratycznego.

W ciągu 30 dni od tej daty
zostaną rozpisane pierwsze
wybory municypalne, które

odbędą się w lutym bądź mar-
cu przyszłego roku. Staną się
one następnym ważnym kro-
kiem w likwidacji spuścizny
frankizmu, ponieważ we wła-
dzach municypalnych nadal
zasiadają przeważnie urzędnicy
mianowani jeszcze za cza-
sów dyktatury.

Wobec stanowiska zajętego
przez ogromną większość par-
tii politycznych pozytywny
rezultat referendum konsty-
tucyjnego wydaje się być
przesądzony. (PAP)

Kolejna próba sił
w Kongresie USA

Administracja prezydenta Car-
tera, usiłująca od kilkunastu mie-
sięcy przeformować w Kapitolu
program oszczędności energetycz-
nych, doznała w czwartek nowej
porażki. Komisja Prawna Izby
Reprezentantów odrzuciła propo-
zycję poddania w tej Izbie po-
d głosowanie wspomnianego 5-punk-
towego programu łącznie: opo-
wiedziała się za rozpatrzeniem
poszczególnych nakreślonych oddziel-
nie, podobnie jak w Senacie. De-
cyzja komisji oznacza, że Białe-
mu Domowi będzie trudniej niż
przypuszczano uzyskać jeszcze
przed listopadowymi wyborami w
Kongresie aprobatę dla całego
programu, a zwłaszcza jego kluc-
zowego elementu, jakim jest
wzruszająca kontrowersja propo-
zycja zniesienia do roku 1983 pań-
stwowej kontroli cen gazu ziem-
nego. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Meteorologii i
Gospodarki Wodnej przewiduje na
dzisiaj w Wielkopolsce: zachmu-
rzenie małe; rano mgły, utrzymu-
jące się miejscami do południa.

Temperatura minimalna od 8
do 10 stopni, maksymalna od 18
do 20 stopni; wiatry słabe, zmienne.

Wczoraj o godzinie 19 zanoto-
wano następujące temperatury:
w Poznaniu — 13 stopni, w Kali-
szu i Koniinie — 14, w Lesznie i
Pile — 12 stopni; ciśnienie 766,7
mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował: Andrzej Skrzypczak

KRONIKA DNIA

RZEŻBA INDIANINA DLA MUZEUM A. FIEDLERA

Przed Muzeum—Pracownia Literacką Arkadego Fiedlera w Pu-
szczykowie koło Poznania stanęła rzeźba, przedstawiająca bohatera
skiego wodza indyjskiego plemienia Sjusoks — „Szalonego Konia”.
Jest ona dziełem artysty-rzeźbiarza z poznańskiego środowiska pla-
stycznego, Adama Jezierskiego, który ofiarował ją w darze tej
placówce, odwołując się do roku przez tysiące przybyszów ze
wszystkich stron, zwłaszcza zaś licznie przez młodzież. Przekazanie
daru odbyło się w piątek podczas spotkania sławnego pisarza i po-
droźnika A. Fiedlera z członkami środowiska artystycznego i kultural-
nych Poznania. Obecni byli m. in. wicewojewa poznański — Ro-
mund Zysnarski, dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wo-
jewódzkiego — Maciej Frajta i kierownictwo Wydawnictwa Po-
znańskiego i „Domu Książki”. (kos)

NAGRODA DLA SCENY KAMERALNEJ

Rozstrzygnięty został 13 ogólnopolski konkurs pod hasłem „Blżej
teatru”, organizowany przez Towarzystwo Kultury Teatralnej pod
patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Oświaty i
Wychowania oraz Centralną Radę Związków Zawodowych. W kon-
kursie tym uczestniczyło ponad 2 800 instytucji teatralnych, placów-
ek i towarzystw kultury, zakładów pracy i szkół. Główna nagroda
przypadła w udziale Nadnotece Towarzystwu Społeczno-Kultu-
ralnemu za wypracowanie programu i interesującą działalność Pi-
lskiej Sceny Kameralnej. (wis)

OCHRONA ROŚLIN

13 bm. zakończyły się w Poznaniu czterodniowe obrady między-
narodowej konferencji naukowców i specjalistów z kilkunastu kra-
jów, będących członkami Europejskiej i Śródziemnomorskiej Orga-
nizacji Ochrony Roślin (EPPO). Konferencja — stwierdził w rozmo-
wie z dziennikarzem PAP — przewodniczący obrad, dyrektor Insty-
tutu Ochrony Roślin w Poznaniu, prof. Władysław Węgorz — wzu-
dziła duże zainteresowanie nie tylko wśród naukowców zajmujących
się problematyką ochrony roślin w poszczególnych krajach europej-
skich, ale również Organizacji do spraw Wyżywienia i Rolnictwa
(FAO), Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) oraz Międzynarodo-
wej Organizacji Nasiennictwa (ISTA), których przedstawiciele czyn-
nie uczestniczyli w obradach. Omówiono formy organizacyjne, pra-
ce badawcze i praktyczne, ich wykorzystanie w ochronie roślin w
krajach RWPG. (PAP)

SPRAWY POWSZEDNIE

Ciężar „kamienia obrazy”

Czy nie jest tak? Nie mówimy kelterce, że za- pa, którą podała, jest zimna — bo gotowa się obrazić. Nie powiemy mechanikowi, któ- ry naprawiał nam coś w aucie, że przy okazji zadrapał lakier karoserii — bo co zrobimy, jeś- li się obrazi? Nie piśmiemy krawcowi, że nieszczególnie leży uszyta przez niego marynarka — bo a nuż się obrazi... Lecz to w końcu nasza, albo czyjaś tam sprawa, w każdym razie między dwiema ludźmi. Zna- cznie gorzej, gdy podobne, n'by to grzesznościowe formy zyskują prawo obywatelstwa w zakła- dach pracy.

Przenoszone żywem z draczej koly rodziny — fuchy, fuchy, hu- mory i miny, stanowią niebez- pieczną mieszaninę wybuchową. Przedsiebiorstwo czy też biu- ro to nie rodziny łono, ani towa- rzyskie zgromadzenie, skąd moż- na wyjść, trzaskawszy wściekle drzwiami. W miejscu zatrudnie- nia ludzie są niejako skazani na swą obecność i wszystko, co ma- że wywołać zaburzenia w ustalo- nym modelu współzależności, jest niepożądane. Mylą się ci, którzy sądzą, iż przeszczerpienie pew- nych domowych, towarzyskich na- wyków na grunt stosunków pra- cy umia życie. Przeciwnie — nieodczepnie je komolikuje.

Znam przedziwne fakty z tej- laczki. Oto równorzędni kierow- nicy działów w dużym przedsie- biorstwie zatapiają między so- bą służbowe pilne sprawy wy- łącznie drogą korespondencyjną, bowiem od lat nie rozmawiają; obronili się kiedyś na siebie i tak- to trwa, pewnie już sami nie bardzo pamiętają o co kiedyś poszło. Trafiają się zwierzchni cy, którzy, urażeni słowem bądź no- stępkiem podwładnego od tej po- rzy, choć rzecz dotyczy dość bliskich współpracowników, prze- szli na system wydawania im na- leżne wyłączenie przez osoby- trzecie. Dość częste są przypad- ki, gdy współtowarzysze pracy siedzący przy sąsiednich biur- kach lub obsługujący stojące tuż obok fabryczne urządzenia za- chowują się względem siebie jak- głucho, ponieważ jeden z nich kiedyś nadeptał drugiemu na odcisk. Stosunkowo rzadziej zdarza się, iż uważający się za obrażonego podwładny, nie ma- gac wobec zwierzchnika zasto- sować metody milczenia, sięga- po inne sposoby, byle szefowi „dać popalić”.

Czy w miejscu pracy, obojęt- nie — fabryka to, biuro, instytu- cja, albo w działalności organ- zacji społecznych, jest miejsce na obraźliwość? Takie pytanie z pew- nością nasuwa się każdemu, kto obraca się w kręgu ludzi nie zna- jących, co to dasy. Nie ma- miejsca — chciałoby się od- powiedzieć, opierając się na prze- konaniu, że w robocie decydują konkrety, dyrektywy, zarządzenia i po prostu wykonywanie obo- wiązków, wynikających z podzia- łu pracy. Jest miejsce, sko- ra przejawy podobnego postę- powania są nagminne.

Prawda to znana, że jak cho- dzi o obrażanie się, w grę wcho- dza dwa podstawowe warianty: faktyczne obrażanie się i zagrożenie obrażeniem się. W wa- riancie pierwszym mamy do czy- nienia z dosłownymi współtowarzysz- pracy, albo zwierzchnikiem na pod- władnego, czy też podwładnego na zwierzchnika. Jednakże te pod- stawowe kombinacje bywają kom- plikowane przez takie czynniki jak pleć albo wiek, któreś z za- interesowanych osób, a czasem też pełniąca funkcja społeczna. Wariant drugi — zagrożenie obrażeniem — występuje w nie- zliczonych układach. W przypad- ku środowiska drożliwego, a tak- lich nie brak, zmora czychś lo- chów potrafi skutecznie zamknąć ludziom usta.

W zakładach przemysłowych oraz przedsiębiorstwach, a także w przeróżnych instytucjach, nie- brak gremiów (może to być na- przykład narada robocza), adze- wdm ewentualnego obrażenia się kogoś ciąży nad zebranymi. Ostrzeżenie się wówczas ogólnika- mi, unika konkretnych, a nawet do- konuje zawitych manewrów. By- le nie wymieniać nazwisk osób od- powiedzialnych za sfuszerowanie czegoś. Czyń się to w imię tak- zwanego świętego spokoju i tak- żywie wyobrażonego „dobrego klimatu”.

Opaczne poimowanie troski o- miłe stosunki między współtowa- rzyszkami prowadzi do wyzisa- nia krytyki, utrudnia rzeczową ocenę zjawisk, sytuacji, przyczyn- niedomogów. „Nie róbnmy lksowi przykości, bo poczuje się ura- żony”. „Lepiej wiedzieć sprawy- nie poruszamy, gdyż Zeł się obra- ni”. „Podjęcie tego tematu do- kładnie Ymeka i gotowa się po- puść do chwytawego debratmo- sfera”. Znamy to? Sądzę, że aż- nadto dobrze.



Na Dzień Nauczyciela

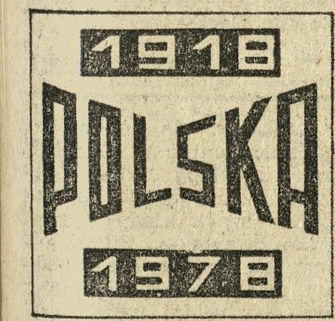
Najpierwsi i najważniejsi

Kiedy zapadła decyzja o wprowadzeniu dziesięcioletki, uzupełnianie wykształcenia, doskonalenie wiedzy stało się koniecznością. I chociaż więk- szość uczących w szkołach, to kobiety obciążone rodzinami, nie trzeba ich było przekony- wać o niezbędności uzupełnia- nia wiedzy.

Podobnie jak nie trzeba nauczycieli przekonywać, że bez ich udziału oraz ideowego zaangażowania, nie zrealizuje się reformy. Biuro Polityczne KC PZPR bardzo wysoko oce- niło wkład nauczycielskiego środowiska w przygotowanie nowego kształtu polskiej szko- ły.

Nie brakuje młodych ludzi, którzy — dokonując świadome- go wyboru decydują się na pra- cę nauczyciela i wychowawcy. Im, a także ich starszym, bar- dziej doświadczonym koleżan- kom i kolegom w Dniu Nau- czyciela życzymy sukcesów: — szczęścia.

BARBARA GRZEGORZEWSKA



W cyklu publikacji „Polska 1918—1978” przedstawiamy problemy i dokonania sześć- dziesięciolecia. Dotychczas wydrukowaliśmy zarówno tek- sty naukowców, jak też dzien- nikarzy „Głosu Wielkopolskie- go”. Autorem dzisiejszego artykułu jest wybitny historyk, kierownik Zakładu Historii No- wożytnej i Najnowszej Instytu- tu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Pozna- niu, prof. dr hab. Janusz Pa- jewski.

Od upadku dawnej Rzeczy- pospolitej, od trzeciego rozbioru, od roku 1795 do odbudowy państwa polskie- go w roku 1918 upłynęło lat 123, a więc okres życia kilku pokoleń. Okres, w którym na- ziemni polscy dokonali się wielkie, zasadnicze przemiany społeczne i gospodarcze. Upa- dająca w XVIII w. Polska by- ła krajem rolniczym o feudal- nym ustroju społecznym. Pol- ska odnawiająca się w drugim dziesięcioleciu naszego wieku

to kraj gospodarki kapitali- stycznej z silną, uświadomo- ną klasą robotniczą.

Okres rozbiorów, okres nie- wolę w rozumieniu społeczeń- stwa polskiego jest okresem tragicznym, pełnym nieszcze- ść narodowych, klęsk, przesła- dowania polskości przez rządy- zaborec, kureczenia — jak mo- gło się wydawać — polskiego, narodowego stanu posiadania. A jednak w tym właśnie okre- sie zaszły w życiu narodu zja- wiska doniosłe, pozytywne, któ- re sprawiły, że odzyskanie ut- raczonej niepodległości stało się sprawą możliwą. Niemal

Świadomość narodowa roz- szerzała się i pogłębiała, choć w każdej klasie, w każdej ga- li społecznej występowała w in- ny sposób. Był to błąd u spadkobierców dawnych szla- checkich władców kraju żywy związek z tradycjami dawnej Rzeczypospolitej bądź też po- śród warstw ludowych poczu- cie odrębności od zaborców, od- rębnosci religijnej, językowej, obyczajowej. Rzecz prosta, in- aczej kształtowała się świadom- łość narodowa, inaczej świa- domość klasowa. Trafnie ujął to prof. J. Chlebowski w sło- wach: „Poczucie solidarności

program społeczny i służba za- narzędzie do rozwiązywania trudności społecznych.

Miłość wizeru niepodległe- go państwa wynikała nie- tylko z podziału kraju na trzy odrębne dzielnice roz- biorowe. To nie tylko różne stosunki polityczne, odmien- ne ustawodawstwo, inna admi- nistracja. To również głębo- kie różnice społeczne i gospo- darcze dzielące społeczeństwo polskie. Królestwo, Galicja Za- chodnia, częściowo, ale tylko częściowo dzielnica prus- ka dawały jednak wa-

głównym wrogiem Polski, głów- ną zaporą na drodze do nie- podległości. Przez długi czas, przez większą część okre- su rozbiorów główną za- porę upatrywano w Ros- sji. Rosja bowiem zagarnę- ła największą część dawnej Rzeczypospolitej przedrozbio- rowej i, co bardzo ważne, pod- panowaniem rosyjskim zna- dowała się stolica kraju — War- szawa. Można by wyobrazić so- bie kadłubowe państwo pol- skie bez Poznania czy Kra- kowa, nie sposób było wyima- gować sobie państwa polskie- go, najbardziej kadłubowego,

koniec XIX wieku znakomity pisarz polityczny J. L. Popław- ski.

Poglądy jego rozwinął później R. Dmowski. Opierały się one na przekonaniu, że Prusy mia- ły istotne interesy nad Wartą, nad dolną Wisłą, nad Bałty- kiem, to zaś kazało im prowa- dzić bezwzględna walkę z pol- skością. Rosja natomiast w ru- syfikacji, a nawet w posiadani- u Kongresówki, była znacz- nie mniej zainteresowana niż Prusy w posiadaniu Poznań- skiego i Pomorza i dlatego znacznie łatwiej mogła się po- godzić z uznaniem polskiego charakteru Królestwa.

Sytuacja międzynarodowa wywierała wpływ niepo- średni na prądy politycz- ne, szerzące się w spo- łeczeństwie polskim. W wie- ku XIX zasadniczą ce- chą układu stosunków mię- dzynarodowych były przy- jazne, ściśle związki między- Prusami i Rosją. Jedną z głów- nych tego przyczyn była wspól- nota interesów wobec ujarz- mionej Polski. Engels nazwał sprawę polską „cementem” spa- jającym państwa rozbiore. W erze imperializmu rozbież- ność interesów imperialistycz- nych postawiła naprzeciwko siebie z jednej strony państwa centralne, to jest Niemcy i Austro-Węgry, z drugiej zaś Rosję. Sprzecznność, powstała w

Dokonczenie na str. 4

JANUSZ PAJEWSKI

NIEPODLEGŁOŚĆ WOLĄ NARODU

dwukrotnie wzrosła liczba Po- laków i znacznie rozpowsze- chniła się oraz pogłębiła świadom- ść narodowa.

Wraz z załamaniem się feuda- lizmu i kształtowaniem się na- ziemniach polskich elemen- tów kapitalizmu rozszerzało się dotychczasowe poczucie narodu na inne poza szlachtę warstwy społeczne, na mieszczaństwo, na chłopów. W swoichich wa- runkach polskich nie tylko roz- wój sił wytwórczych, nie tyl- ko przemiany stosunków pro- dukcji spowodowały koniec- ściącego pojęcia narodu szla- checkiego. Działy tu także i czynniki polityczne, działają- u dział szerokiej warstwy na- rodu w walkach narodowo-wyz- woleniczych od Insurekcji Ko- szciuskowskiej i legionów Da- browskiego, począwszy.

klasowej stało się podstawą procesów integracyjnych w ska- li poziomej, więz narodowa z- kolei odegrała rolę spoiwa w pionowych (ogólnonarodowych) procesach integracyjnych.”

Od świadomości narodowej, występującej u jednego silnie, słabiej u drugich, ale pow- szechnie, odróżnić należy świa- domość polityczną, która nie- zaprzeczenie charakteryzowała tylko część narodu. Świadom- łość polityczna to przekonanie o niewątpliwym, mającym- nastąpić w jakimś bliżej nie- dającym się określić czasie, od- zyskaniu niepodległości i wią- żące się z tym przekonaniem pragnienie odbudowy własne- go państwa. Łączyła się z tym- mglistą zwykłe i niejasna wi- zja tego przyszłego państwa. Wizja ta zastępowała często

runki rozwoju narodu. Ca- ła piramida społeczna była- polska — ziemiaństwo, mieszc- zaństwo, inteligencja, chłop, robotnicy. W rolnictwie obok wielkiej własności ziemskiej- własności wolnego w obrót ka- pitałistyczny włączonego, poli- tycznie coraz bardziej aktyw- nego chłopu. Na ziemiach za- buzańskich, tak zwanych wów- czas kresach wschodnich, pol- ska była górą piramidy spo- łecznej, doły — obce: niepol- skie, ukraińskie, białoruskie, litewskie.

Taka różnorodność stosun- ków politycznych, społecznych, gospodarczych powodowała od- mienne koncepcje dróg wiodą- cych do odzyskania niepodle- głości. Wybór tej drogi wiązał- się z odpowiedzią na pytanie, który z trzech zaborców jest

o charakterze najbardziej prze- jściowym bez Warszawy. Po- glądy wszakże na Rosję jako- na głównego wroga zaczęły u- legać powolnym zmianom pod koniec XIX wieku. Rodził się i coraz bardziej umacniał o- gład, że to nie Rosja, lecz Pru- sy-Niemcy są głównym wro- giem i główną zaporą na dro- dze do niepodległości. Pogląd- ten ugruntowywał się nie tyl- ko dlatego, że nacisk germani- zacyjny był w zaborze prus- kim silniejszy i groźniejszy niż- nacisk rusyfikacyjny w zabo- rze rosyjskim, ale dlatego prze- de wszystkim, że pod panowa- niem pruskim znalazły się „ziemie macierzyste” Polski, jak je trafnie określił prof. Z. Wojciechowski. Na znaczenie- ziem zachodnich, „ziem macie- rzystych” zwrócił uwagę pod

NIEPODLEGŁOŚĆ WOLĄ NARODU

Dokończenie ze str. 3

wyniku odmiennych interesów imperialistycznych, wzięła górę nad solidarnością, którą nakazywała sprawa polska.

Sprzecznosci interesów imperialistycznych doprowadziły do powstania w Europie dwóch przeciwnych bloków. Były to Trójpzymierze (Niemcy, Austro — Węgry, Włochy) i Dwuprzymierze (Francja i Rosja). Układami z roku 1904 z Francją i z roku 1907 z Rosją zbliżyła się do Dwuprzymierza Wielka Brytania; powstało w ten sposób Trójporzucie. Konflikty pomiędzy mocarstwami (marokański w 1905 i 1911, bośniacki w 1908/9, bałkański w 1912/13) zapowiadały nieuchronne zbliżenie się wojny europejskiej. Przed narodem polskim stało więc pytanie, jakie ma zająć stanowisko w nadchodzącym konflikcie zbrojnym, po czyjej opowiedzieć się stronie. Pytanie to narzucało się tym usilniej, że wojna niemiecko — austriacko — rosyjska musiała się toczyć na ziemiach polskich.

Mówiąc ogólnie i z konieczności upraszczając skomplikowaną sprawę, wyłoniły się cztery kierunki: 1) ugodowcy, to jest ci przedstawiciele wielkiej burżuazji i wielkiej własności ziemskiej, którzy nie widzieli możliwości odzyskania niepodległego bytu w dającej się przewidzieć przyszłości, a zarazem mocno byli zastraszeni po roku 1905 rewolucyjnym ruchem robotniczym i w państwach zaborczych szukali przed nim ochrony; 2) zwolnicy dawnego kierunku powstańczego, którzy głównego wroga widzieli w Rosji i przeciwko carskiej Rosji chcieli walczyć za wszelką cenę; wyobrażali sobie, że w wyniku wojny uda się z oswobodzonego od Rosjan Królestwa utworzyć kadłubowe państwo polskie, może nieco poszerzone w kierunku wschodnim, może połączone z Galicją i związane unią dynastyczną z monarchią habsburską; 3) ci, którzy w Prusach upatrywali główne zagrożenie na drodze do niepodległości, pragnęli zwycięstwa Rosji w jej konflikcie z Niemcami i sądzili, że zwycięstwo to przyniesie jednoczenie ziem polskich, chociażby w pierwszej fazie pod rządami rosyjskimi, pod panowaniem cara; 4) rewolucjonści wreszcie — nie widzieli możliwości odbudowy państwa polskiego w ustroju kapitalistycznym, uważali, że niepodległość przynieść może dopiero powszechna rewolucja i obalenie w całym

świecie, w każdym razie w Europie, ustroju kapitalistycznego.

Gdy oceniać powyższe kierunki, zwłaszcza antyrosyjski i antyniemiecki, pamiętać musimy, iż myślimy, bardziej wyrobionym ich wyrazicielom odbudowanie państwa polskiego rysowało się etapami. Podobnie jak w XVIII wieku dawna Rzeczpospolita upadła etapami (trzy rozbiory) tak i w XX wieku przyszłe państwo polskie etapami zostanie przywrócone do życia. Takie przekonanie zresztą panowało w społeczeństwie przez całą epokę rozbiorową. Księstwo Warszawskie Królestwo Kongresowe, rządy Wielkopolskiego, a także — zwłaszcza w pierwszych latach — i autonomię galicyjską uważano tylko za etap na drodze do odzyskania pełnej niepodległości. Nikt nie uważał np. w Księstwie Warszawskim ziszczenia ostatecznego celu narodu polskiego. Tak było i później. Podczas pierwszej wojny światowej niektórzy politycy jak np. A. Lednicki wyrażali pogląd, że nie jedna — tocząca się wówczas — wojna, ale dwie wojny przyniosą Polsce pełną niepodległość.

Pierwsza wojna światowa miała wiele różnorodnych przyczyn, ale w ich rzędzie nie było sprawy polskiej. Żadne z biorących w niej udział mocarstw nie miało interesu w jej poruszeniu. A jednak kwestia polska samym swym ciężarem gatunkowym wysunęła się od razu jako doniosły problem polityki europejskiej. Jednakże zarówno warunki, które doprowadziły do wybuchu wojny, jak i złożony charakter sprawy polskiej, niełatwej przecież do rozwiązania, jak wreszcie fakt, że w państwach zaborczych zabrakło mężów stanu wyższej miary, wszystko to sprawiło, iż żaden z zaborców nie mógł się zdobyć na program rozwiązania problemu polskiego.

Rosja odezwała naczelnego wodza wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza zawiadującą „odrodzenie” Polski „swobodnej w wierze, języku i samorządzie” bod wielkodusznym berłem monarchii rosyjskiej. Tego stanowiska nie zmienił w sposób istotny rozkaz cara Mikołaja II do armii i flot, mówiący, że cele wojenne Rosji to Konstantynopol i „wolna” Polska. Rząd Tymczasowy mówił o Polsce „po-

łączonej z Rosją wolnym sojuszem wojskowym”. Wiadomo, jak frazesy odezwy Rządu Tymczasowego napiętnował Lenin. Istotne zmiany w stanowisku Rosji przyniosła dopiero Rewolucja Październikowa, która postawiła jasno.

Rządy państw centralnych tzw. aktem 5 listopada 1916 proklamowały utworzenie „niezawisłego” Królestwa Polskiego politycznie, gospodarczo i militarnie ściśle związanego z Niemcami. Kadłubowe to państwo obejmować miało Kongresówkę uszczuploną od zachodu, może nieco rozszerzoną poza Bug w kierunku wschodnim.

Państwa zachodnie niemal aż do Rewolucji Październikowej uważały sprawę polską za problem wewnętrzny rosyjski i ograniczały się do niewiele mówiących zapewnień życzliwości. Dopiero Rewolucja Październikowa i następnie klęska państw centralnych, upadek cesarstwa Hohenzollernów i rozpad monarchii austro-węgierskiej pozwoliły na odbudowę państwa polskiego, złożonego z wszystkich trzech dzielnic podziałowych, aczkolwiek nie obejmującego jeszcze wszystkich ziem polskich na zachodzie.

W okresie rozbiorów, w okresie niewoli, trwała w Polsce ciągła dyskusja na temat przyczyn upadku dawnej Rzeczypospolitej, czy były to przyczyny zewnętrzne czy wewnętrzne, czy naród polski sam spowodował upadek swego państwa przez wady ustroju, polityki, gospodarki, czy też katastrofę przyniosła przemoc sąsiadów.

Podobnie po roku 1918 dyskutowano namietnie, czy naród polski dźwignął się własnym wysiłkiem i wysiłkiem tym odzyskał niepodległość, czy też spowodowały to pomysły nie czynnik zewnętrzny, a więc upadek trzech wrogich monarchii zaborczych, zwycięstwo państw zachodnich.

Dziś powiedzieć możemy stanowczo: o odzyskaniu niepodległości zadecydowała wola narodu, który z upadkiem swego państwa nie pogodził się nigdy i przetrwał niewolę. Chwilę natomiast przywrócenia niepodległego bytu wyznać może jedynie koniunktura międzynarodowa — Rewolucja Październikowa, następnie klęska Prus — Niemiec i rozpad Austrii.

JANUSZ PAJEWSKI

Jak to się dzieje, że pojedyncze dźwięki, ujęte w pewne kombinacje harmoniczne — śpiewane czy grane na rozmaitych instrumentach, oddzielnie bądź przez całe zespoły muzyczne — oddziałują na naszą psychikę, budzą w nas nastroje wesołości, zadumy, przygnębienia lub żalu? Co więcej, nie wszyscy reagujemy na nie identycznie, nie wszyscy też w równym stopniu chwytamy melodię, potrafimy ją bezbłędnie zanucić. Nie każdy też uczy się z łatwością gry na dowolnym instrumencie muzycznym. Sprawy te od dawna były przedmiotem rozważań lekarzy, akustyków, filozofów, no i oczywiście samych muzyków.

Pierwsza teoria — Helmholtza — pochodzi z XIX wieku. Według niego ucho nie tylko chwytta dźwięki, ale je analizuje i poprzez włókna nerwu słuchowego przekazuje do mózgu. Zarówno Helmholtz, jak i inni badacze dziewiętnastowieczni traktowali ucho jako rodzaj instrumentu do pomiaru elektroakustycznych, czynono absolutnie nie jest. Potrafi natomiast rozróżniać stosunki zachodzące między częstotliwością, natężeniem i czasem trwania dźwięku, a więc opisać jego formę. Sposób, w jaki się to odbywa, opisał badacz francuski Emili Leipp.

Pod wpływem wibracji powietrza zaczyna również wibrować błona bębenka ucha i przekazuje te wibracje do młoteczka, kowadełka i strzemiączka (małe kościeczki w uchu), stanowiących filtr intensywności dźwięku. Z kolei tzw. ślimak zakodowuje wibracje mechanicznie przekazane przez bębenek i przetwarza je w impulsy elektryczne. Poprzez nerw słuchowy otrzymuje je mózg i odpowiednio przetwarza w subiektywne wrażenia wysokości, brzmienia, siły i czasu trwania dźwięków, przy czym wysokość określa melodię i harmonię, brzmienie — barwę dźwięku, siła odpowiada modulacji intensywności, a czas trwania poszczególnych dźwięków wyznacza rytm danej melodii.

Ucho jest szczególnie wrażliwe na rytm, który stanowi klucz percepcji w czasie. Jednakże ucho nie potrafi mierzyć ani częstotliwości dźwięków, ani czasu ich trwania. Na tym opiera się fakt, że muzycy mogą modyfikować czas trwania identycznych nut w partyturze. Wymaga się w ten sposób dramatyzm gry i w rezultacie czas psychologiczny, a więc odczuwany przez słuchaczy, różni się od czasu fizycznego trwania pewnych dźwięków.

Dlaczego Beethoven mógł komponować

Tajemnice ludzkiego ucha

Rytm zmienia się również w zależności od typu muzyki. W muzyce europejskiej, klasycznej przeważa rytm krótki, takt trwa przeważnie dwie do trzech sekund. Inaczej jest w muzyce orientalnej, gdzie rytm może przedłużać się do 50 sekund. Rytm byłby nieuchwytny, gdyby ucho nie rozróżniało dźwięków bardzo krótkich, mikrodźwięków. Właśnie ta zdolność oddzielania czasowego mikrodźwięków określa finiszę pracy filtracyjnej, dokonywanej przez system słuchowy. Dotyczy to zarówno odstępow czasowych, jak i zmian w częstotliwości. Muzycy doskonale słyszą np. dźwięki trwające kilka tysięcznych sekund, ale również dobrze chwytają różnice w częstotliwości wielkości 1 herca. Ucho bowiem przystosowuje się w zależności od potrzeb do kodowania obu rodzajów zmian.

Wielce ciekawy eksperyment przeprowadził ze studentami konserwatorium wspomniany już Leipp. Dał im do przesłuchania płytę z kołysanką wierszową, a następnie polecił zrekonstruować jej partyturę w nutach europejskich. Z kolei inny student, który nie brał udziału w pierwszej części eksperymentu, zaśpiewał kołysankę w oparciu o transkrypcję swych kolegów. I okazało się, że było to całkiem coś innego. Dlaczego? Student, kształceni w solfeżu przy pianinie, wszyscy słyszeli pół i ćwierć tonu. Kołysanka oryginalna natomiast miała linie melodyczne ciągłe, złożone z dziesięciu odinków po ok. 10 sekund. Poza tym melodia oparta była na skali pięciotonowej, której nuty nie pokrywają się w pełni z zapisanymi przez studentów. Wysokość tych tonów w oryginalnej jest dość płynna i modulowana odpowiednio do pąsazy melodii. Okazało się zatem, że wybór skali jest sprawą dość dowolną i że każdy stosuje taką, jaka związana jest z kulturą, w której wyrósł. A poza tym istnieje różnica między percepcją muzyczną a wysłuchaniem w ogóle: akord pozostaje w ścisłym związku z ustaloną techniką i składnią utworu (tonacja, melodia, sąsiedztwo dźwięków itp.).

Przyswojenie sobie kultury muzycznej zaczyna się wcześniej, już 15-miesięczne dziecko

może zaśpiewać fragment piosenki, której przedtem nie słyszało, a więc rozróżniać interwały. Dziecko 6-letnie zaczyna pojmować, na czym polega melodia, a 10-letnie chwytta związki między różnymi tonami. Słuchacz wykształcony ma je częściowo w pamięci: tonacja krzyżkowa jest wesoła, tonacja molowa smutna. Ale nie jest wykluczone, że Eskimos albo Indianin znad Amazonki uzna, że marsz żałobny go rozwesela, a fanfara smuci...

Muzyka różni się nie tylko w zależności od rodzaju kultury, różni się także w percepcji poszczególnych słuchaczy z tego samego kraju. Termin: słuch muzyczny odnosi się do wielu różnych elementów; jedni zauważają, że się go dzieje czy, inni, że decyduje nadej i wpływ otoczenia, ale sprawa nie jest dotychczas rozstrzygnięta. Są natomiast instrumenty, służące do badania zdolności w tym kierunku. Najstarszym z nich jest audiometr tonalny. Stwierdzono m. in., że dzieci słyszą dobrze tony wysokie nawet do 18—20 tys. herców, natomiast starsze osoby powyżej 10 tys. herców nie słyszą już nic. Także muzycy starzejac się słyszą gorzej, bowiem błona bębenkowa i mięśnie wiotczeją.

Na koniec wyjaśnienie zagadki. Jak było możliwe, że Beethoven, będąc już zupełnie głuchy, mógł skomponować IX symfonię? Otóż zdaniami specjalistów, istnieje abstrakcyjna percepcja muzyki, niezależna od wszelkiej percepcji zmysłowej. Niektórzy kompozytorzy posiadają ją w takim stopniu, że mogą komponować prawie bez instrumentu. Ten rodzaj percepcji ma swe źródło w doświadczeniu słuchowym, datującym się od czasów wczesnego dzieciństwa. Taką właśnie abstrakcyjną pamięć muzyczną posiadał w wysokim stopniu Beethoven.

JAN BRZESKI

Rolnik — rzeźbiarz



„Siewca” — to tytuł rzeźby, jaką wykonuje Jan Darek z Pakosławca (woj. opolskie). Tej dziedzinie twórczości poświęca on wszystkie chwile wolne od pracy w gospodarstwie.

CAF — fot. Świdzki

Pomysł rzemieślników z Milicza

Dolnośląskie brylanty w nowym blasku

Legenda głosi, że szatan spozstrzegłszy w rajskim ogrodzie wielkie zamieszanie Ewy do kwiatów, nadał im różne barwy także tworom ziemi, aby wzniecać w ludziach chciwość i pokusę. W tej legendzie z pewnością prawdziwe jest porównanie skarbów ziemi — kamieni szlachetnych i ozdobnych do kwiatów. Natura dała im najprzeróżniejsze trwałe kolory, niepowtarzalny blask. Agaty, ametysty, bursztyny, opale, kryształy górskie i inne kamienie szlachetne od czasów prehistorycznych były zawsze podziwiane — pełnej okazałości nabierały zaś w rękach rzemieślników i artystów.

Ziemie polskie obfitują w różne kamienie szlachetne i ozdobne które eksploatowano tutaj już od czasów starożytnych. Kupcy wszak nawet wycieczili „bursztynowy trakt” nad Bałtyk, skąd przywozili bursztyn na ozdoby dla rzymskich kobiet. Od średniowiecza Sudety penetrowane były

przez poszukiwaczy skarbów z całej niemal Europy — głównie przez weneccjan i walończyków. Do dziś w rejonie Sudetów występuje jeszcze blisko 100 odmian kamieni szlachetnych i ozdobnych — „dolnośląskich brylantów”. Od niedawna znalazły one cenny patronat, który przywraca im pełny blask.

36 par złotych rąk

Bez wielkiego rozgłosu od ubiegłego roku pionierska inicjatywa podjęli rzemieślnicy ze szklarsko — mineralnej spółdzielni pracy „MILICZ” z Milicza (woj. wrocławskie) — jako pierwsi w Polsce uruchomili mini zakład produkcji galanterii kamieniarskiej „Kamienie”, czyli surowiec do obróbki, stanowią właśnie dolnośląskie kamienie szlachetne: chryzoprazy, ametysty, opale, chalcedony, agaty, jaspisy, nefryty, serpentynity, granaty, turmaliny, a także wiele innych. W zakładzie milickiej

spółdzielni codziennie ręce rzemieślników „wyczarowują” z brył dolnośląskich kamieni szlachetnych piękne świeczniki, puzzle, bransoletki, pierścionki, wazon, kasety. Unikalny zakład zatrudnia zaledwie 36 rzemieślników — szlifiery kamieni jubilerskich. Co miesiąc miliccy rzemieślnicy dostarczają do sklepów we Wrocławiu, Krakowie, Poznaniu, Warszawie wyroby wartości ponad miliona złotych.

Od niedawna spółdzielnia współpracuje z artystami — plastykami wrocławskiej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, którzy zapewniają jej piękne, atrakcyjne wzornictwo dla wyrobów z „dolnośląskich brylantów”. W rękach takich doświadczonych fachowców jak m. in. Anna Krolewska — szlifiery kamieni, Józef Janczura — piarż, Andrzej Dolata — tokarz dolnośląskie kamienie szlachetne i ozdobne przetwarzane są w poszukiwaną na rynku krajowym galanterię artystyczną.

Dodajmy, że bez wielkich nakładów milicka spółdzielnia pracy mogłaby szybko zwiększyć aż 10-krotnie produkcję na rynek krajowy, gdyby tylko otrzymała... kilka niezbędnych maszyn. Nie muszą to być maszyny nowe — mogą być obrabianki, tokarki, frezarki wyeksploatowane, które po odpowiedniej adaptacji rzemieślnicy z Milicza mogliby wykorzystać do nadawania „dolnośląskim brylantom” nowego, pięknego blasku. Konieczna jest w tej sprawie pomoc ze strony przemysłu — pierwsze oferty przekazania wyeksploatowanych maszyn rzemieślnicy z Milicza otrzymali już od Fabryki Automatów Tokarskich we Wrocławiu. Rozmowy na ten temat są już pomiędzy zainteresowanymi finalizowane.

Co dalej?

Gdzie można kupić piękne wyroby z dolnośląskich kamieni szlachetnych i ozdobnych? Odpowiedź nie jest prosta. Okazuje się, że wyroby milickiej spółdzielni sprzedawane są „przy okazji” — np. we Wrocławiu można je kupić m. in. w dwóch sklepach na staromiejskim rynku (jeden specjalizuje się w sprzedaży kosmetyków, natomiast drugi handluje szkłem i kryształami). Nie ma co ukrywać. Handlowcy na nowość „rodem”

PLASTYKA

Poetyckie i refleksyjne malarstwo

W salach poznańskiego BWA duża i w sumie z całą pewnością interesująca wystawa malarstwa Ireny Brzozowskiej-Flieger. Malarstwo figuratywne. Poetyckie w swym działaniu i refleksyjne, dążące do przekazania nam, poza samą grą plam barwnych i linii na płótnie, jakichś własnych myśli, smutków i radości, refleksji nad życiem.

Płaski i sylwetowy sposób traktowania postaci, skłonność do stosowania pewnych rytmów i powtórzeń, nasuwa skojarzenia z malarstwem młodej nowej figuracji. Operowanie symbolem, nastrojem i dążącym programowo do metafory tytułem, wskazuje na

Irena Brzozowska-Flieger „Do kąd pędzą I” (olej).

Fot. — T. Fitzner



zafascynowanie autorki malarstwem symbolizmu i Młodej Polski. Sugeruje, że więcej jest w tym malarstwie kontemplacji i refleksji niż emocji i tak charakterystycznego dla nowej figuracji, szerokiego teatralnego gestu.

Od poprzedniej wystawy malarstwa Ireny Brzozowskiej-Flieger w tych samych salach „Arsenal” minęło już ponad pięć lat. W porównaniu z tamtymi obrazami sprzed lat, które wydały mi się wtedy nazbyt może młode Baconowskie, jej malarstwo stało się bardziej dojrzałe, wyciszone i poetyckie. Więcej ma nam dziś do powiedzenia. Jest też bogatsze w samej swej materii malarzkiej.

W poznańskim środowisku plastycznym, które zdominowane zostało w ostatnich latach przez twórców młodych, coraz więcej znaczących zaczyna znowu artyści dojrzały należący do poprzedniej generacji. Do takiego wniosku skłaniają liczne w tym roku ekspozycje indywidualne w poznańskim „Arsenale”.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ



NA KOGO LICZYĆ

Będąc świeżo po lekturze artykułu, zatytułowanego „Zrobić czy tylko zarobić” („Głos” z 6 bm. — dop. red.) postanowiłem na gorąco napisać o własnych doświadczeniach na temat stosunku do pracy, któremu to zagadnieniu autor poświęcił swe rozważania. Jestem kierownikiem kilkunastu osobowego zespołu ludzi i może właśnie dlatego, że jest ich niewiele i mam z nimi codziennie bezpośredni kontakt, łatwo odróżniam tych, co „robią” od tych, którzy „chcą tylko zarobić”. Przyszedł mi się jednak muszę, że z początku mojej pracy w tej ekipie dawałem się też nabierać na pozorowane zaangażowanie i zapadł do pracy, na czym cierpieć ci kole-dzy, którzy bez wielkich wóbec mnie, jako kierownika, deklaracji i bez „bębnienia” o tym, co zrobili i co zamierzają dokonać, po prostu spokojnie wykonywali swe zadania.

Ten trudny dla mnie okres w ocenianiu rzeczywistego stosunku do pracy, mam już (jak sądzę) za sobą, ale ponieważ kosztował mnie on nieco rozczarowań i przykrości, chcę zwrócić na to uwagę. Teraz już wiem „bez pudła”, na kogo faktycznie mogę liczyć, a kto w ostatniej chwili musi akurat iść do lekarza, bo go gardło boli, lub nie może pozostać — gdy to jest niezbędne — pół godziny dłużej, gdyż właśnie przyjeżdża ciocia. Tyle, że tacy właśnie jakoś nie mogą później pojąć, dlaczego ktoś inny, nie zaś oni, przy nadarzającej się okazji został przez dyrekcję wyróżniony. (3045)

ZBIGNIEW R. — Kalisz

DO ZSYPU W OPAKOWANIU

Mieszkam w tzw. „desce”, tj. bloku 10-pietrowym (w Poznaniu na Osiedlu Piastowskim 100), gdzie są zsypy na śmieci. Wejścia do tych zsyków to obraz niechlujstwa, i to tak z winy lokatorów, jak i dozorców. W celu zapobieżenia zapychania zsyków wprowadzono patentowe zamki, tak, że korzystają z danego zsyku tylko lokatorzy jednego pietra — co jednak, niestety, nie wpłynęło na zachowanie większego porządku. Część śmieci z wiader spada na podłogę i leży taką stertą tydzień i dłużej. Nikt zaś nie podnosi tego, co spadnie. A ponadto do tych pomieszczeń składa się również te śmieci, które nie mieszczą się w zsypie. Dozorca powinien codziennie nie tylko sprzątać te pomieszczenia ale i dezynfekować, czego jednak nie czyni. Ogranicza się do usunięcia śmieci z tych pomieszczeń, lecz czyni to rzadziej niż raz na tydzień. Zsy jest dosłownie oblepiony brudem, a w całym budynku unoszą się przykre zapachy. Z własnego doświadczenia chciałem powiedzieć, że dla utrzymania w czystości wiadra na śmieci, pakuję śmieci w foliowe torebki. „Głos” poruszył niedawno sprawę produkcji tanich toreb do śmieci („A może śmieci do worków” — 3. X. br.). Może uda się coś wywalczyć w tej sprawie? Powinno obowiązywać wyrzucanie śmieci w opakowaniach, które powinny być tak wykonane i oznaczone, aby nie nadawały się do innych celów. (3322)

N. N. — Poznań

ZWIERZĘ TO NIE ZABAWKA

Smutna sprawa, powtarzająca się co roku: przywożenie z wakacji do miasta małych psów i kotów. Niewątpliwie dzieci kapryszą, ażeby psia lub małego kota w charakterze maskotki zabrać do domu i rodzice ulegają. Zapominają jednak o tym, że zgadzając się na zabranie zwierzęcia, są za nie odtąd odpowiedzialni. A więc muszą ponosić koszty utrzymania i podatku oraz przypilnować porządku. Muszą także uświadomić swoje dziecko, że żywe zwierzęta nie są zabawkami. Tymczasem byłem świadkiem takiego zdarzenia: ze szkoły przy ul. Rutkowskiego w Poznaniu wysłała gromadka dzieci (1—2 klasa). Jeden z chłopców trzymał za skórę parotygodniowego kota. Chciał kota zabrać, żeby dzieci go nie dręczyły, ale w odpowiedzi usłyszał „to jest nasz kot”. Kilka dni później znalazłam i podniosłam z ziemi „naszego kota” wygłodzonego, z zaropiałymi oczami; czuł się, bo nie miał się utrzymać na nogach. Za taki stosunek dzieci do stworzeń odpowiedzialni są przede wszystkim ich rodzice. Trzeba, by zdawali sobie z tego sprawę. (2822)

ALEKSANDRA M. — Poznań

GDZIE MOŻNA ZGŁASZAĆ MARNOTRAWSTWO PRĄDU

Odpowiadając na list czytelnika pt. „Odnosi się do każdego z nas” („Głos” z 30. IX. br.) Zakłady Energetyczne Okręgu Poznańskiego uprzejmie informują, że każde zauważone marnotrawstwo, dotyczące użytkowania energii elektrycznej, należy zgłaszać w naszych placówkach energetycznych, których adresy podane są na odwrocie otrzymywanych rachunków za zużycie energii elektrycznej i gazu.

LECHOSŁAW GRUSZCZYŃSKI
naczelnik dyktora

TEREN UPORZĄDKOWANO

W odpowiedzi na list pt. „Nad wrzesińskim jeziorem”, który ukazał się na Waszych łamach 19. 8. br. Komisja Porządku i Czystości przy Naczelniku Miasta i Gminy Września uprzejmie donosi, że teren letniska nad jeziorem został uporządkowany. Wytknięte w liście zaniedbania tłumaczmy trudnościami technicznymi jednostek, odpowiedzialnych za tego rodzaju obiekty. (2321)

ANDRZEJ GRACZYK — sekretarz Komisji

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-353, Poznań.

Wiadomo już, że w przygotowaniu jest wielka monografia, będąca ukoronowaniem obchodów 150-lecia istnienia Biblioteki Kórnickiej. Słychać o pracy nad pełnymi monografiami ludzi, którzy ze zbiorami tymi w różnych okresach dziejowych wiązali swe życie. Ale równo legie istnieje potrzeba szerszego, poza specjalistycznymi wydawnictwami, docierania do wiedzy o tej strażnicy polskości, upowszechniania tej wiedzy możliwie szeroko. Czyż to na przykład Marceli Kosman w „Opowieściach Kórnickich” które „Głos” zrecenzował już oddzielnie.

Z książką na ty

Przemyslenia i tworzenie

go — „Ścierpień w Getyndze” Autor, doskonale wprowadzony w problematykę niemiecką interesujący się zwłaszcza zjawiskami zachodzącymi w RFN, w swoim dzienniku (ta książka bowiem formę przybrała ten zapis autorski) łączy własne reminiscencje osobiste z okresem wojny z aktualnym doznaniem i tymczasem łączy się z polityką i psychiką narodową, w historii Getyndy, symbolizującej właściwie całą ówczesną rzeczywistość niemiecką. Jest to bardzo interesujące i trafne uchwycenie posonujących autora problemów. Historia musi być widziana poprzez współczesność i odwrotnie — nie da się wyjaśnić zagadnień czasu teraźniejszego bez odwoływania do przeszłości. I

właśnie jest to też niestety nie ważne. Misiorny doskonałe potrafi widzieć zjawiska w ich szerokiej perspektywach, w ich rodowodach i aktualnych sprawach. To zezwala mu na maksymalny obiektywizm w ocenie zjawisk, na niepoddawanie się jakiegokolwiek euforii, ale i na nietęgie w jakimś czarnowidztwie. Opowiada pozornie beznamie

nie, potrafiąc impresją, zaskakuje cytatem, rzuca jakąś refleksję i oto nieoczekiwanie odstawia się przed czytelnikiem pokazany obszar spraw i zjawisk, często mu w ogóle nieznanych czy potąd niezauważonych. Jest to rzadka za leto, zwłaszcza w ocenie sto sunków polsko-niemieckich w dyscyplinach poznanaukowych, stąd też wartość poznawcza tego z warwą skreślonego zapisu.

Do dzisiejszego przeglądu nowych pozycji Wydawnictwa Poznańskiego wybrałem czołowe takie książki, które pozwolą zorientować się i ocenić coraz pełniej krystalizujące się główne kierunki pracy edytorskiej tej oficyny. Z jednej strony mamy tutaj otwarte okno na sprawy typu książki Misiornego, a obok realizowane w świetnej serii dzieł pisarzy skandynawskich zwrócenie bacniejszej uwagi na

Północ a z drugiej — przy współudziale współczesnej literatury i nauki polskiej — kładzenie dużego akcentu na te pierwiastki, które ukazują tak dawną jak aktualną rolę obszaru wielkopolskiego.

Na zakończenie jeszcze jedna pozycja, niejako dokumentująca powyższe uwagi, ładnie graficznie wydany tom pt. „Przybliżenia” (z podtytułem: Poeci NRD o Polsce), w wyborze, z przedmową i notami biograficznymi Stefan H. Kaszyński ukazuje nam w sposób bardzo przejrzysty poszerzenie się obszaru motywów i tematów polskich w poezji energowskiej. Podkreślić trzeba wysoką jakość przekładów, dokonanych przez różnych tłumaczy, co dobitnie ilustruje swego rodzaju fascynację poetów ze wschodnich Niemiec sprawą polską najszerzej pojmovaną. Ta fascynacja obejmuje poetów wszystkich literackich pokoleń, i to we wszystkich tematach nurtach określających tę poezję, obrachunkowej, gdzie najgłębiej przeżywany w poczuciu gorzkości winy jest temat obóz koncentracyjny, po zachłystniarce polskim pejzażem i naszą aktualną współczesnością. Jest w tych utworach nie tyle poczucie obowiązku, pokuty, jak to się przedtem zdarzało, a i dziś wraca niekiedy mocnymi akcentami, ale pragnieniem — jak to trafnie we wstępie określa Kaszyński — „przetłumaczenia barier dzielących ludzi po obu stronach Odry”. W tym waga tej poezji, stąd też po trzeba jej znajomości.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Świadectwa z czasów Kopernika

Frapujące jest śledzenie dzieł Ziemi Chełmińskiej w czasach Mikołaja Kopernika, na podstawie dokumentów pisanych, dzieł sztuki i rzemiosła artystycznego, gromadzonych oraz interpretowanych przez dzisiejszych badaczy z Torunia.

W Traktacie Toruńskim 1466 r. — główne miasto Ziemi Chełmińskiej, ośrodek opozycji antykrzyżackiej i siedziba Rady Związku Pruskiego, ponoszące największy ciężar wojny trzynastoletniej Toruń — otrzymał od króla polskiego rozległe nadania ziemskie i liczne przywileje. Sowiec opisał się król m. in. toruńskim mieszczanom, którzy — jak świadczy przechowywane w grodzie Kopernika „Skrypty dłużne” z tamtych czasów — udzielali miastu i związkowi pruskiemu pożyczki na pokrycie kosztów walki z Krzyżakami (był wśród nich diabeł astronom, Łukasz Watzenrode). Przylączenie do Królestwa oznaczało dla toruńian zniesienie granic, swobodny handel, pośrednictwo w nim między ziemiami polskimi, a również Holandią, Anglią i innymi krajami, prawo organizowania rocznych jarmarków, bicia własnej monety itd. Nastąpił wówczas wielki rozwój miasta w sferze materialnej i duchowej.

W ślad za rozkwitem ekonomicznym szedł artystyczny. W Toruniu znajdowała się większość warsztatów, cechów rzeźbiarsko-malarskich, złotniczych, kowalsko-ślusarskich Ziemi Chełmińskiej. Na przełomie XV i XVI w. zasłynął wśród nich szczególnie jeden — rzeźbiarsko-malarski. Historycy sztuki nazwali go umownie „warsztatem św. Wolfganga”, od głównego dzieła — tryptyku w toruńskim kościele św. Jana. Warsztat wykonywał produkcję artystyczną dla odbiorców z całej Polski, a szczególnie ożywione stosunki łączyły go z Warmią.

Bogate są zestawy zabytków rzemiosła artystycznego. Oto glazurowane kafelki podłogowe, zdobione drzwi drewniane, gotyckie skrzynie z metalowymi okuciami, metalowe drzewiczki — kraty z przełomu gotyku i renesansu, rzeźbione wyroby z brązu i mosiądzu, a wśród nich — „korzec chełmiński” (pojemnik — miara na zboże)... Całość — według osądu fachowców — świadczy o wysokim poziomie kultury artystycznej anonimowych rękodzielników toruńskich. (PAP)

Milicza nieraz jeszcze patrzy z rezerwą. Tymczasem pokazywane na wielu wystawach dolnośląskiego rzemiosła wyroby z kamieni szlachetnych i ozdobnych z Milicza wywoływały powszechny podziw i zapytania: gdzie to można kupić? Ostatnio jednak widać, że handlowcy zmieniają poglądy — spółdzielnia otrzymuje coraz więcej zamówień z całej Polski, np. na tzw. kaboszone, czyli „oczka” do pierścionków. Latem br. rzemieślnicy z Milicza wysłali wici na cały kraj, do wszystkich wojewódzkich przedsiębiorstw handlowych (WPHW i WSS „SPOŁEM”), informując o możliwościach do staw atrakcyjnej galanterii kamieniarskiej.

Podjęmowane są też starania aby zwiększyć dostawy surowca — czyli po prostu jeszcze lepiej „dobrać się” do bogactw dolnośląskiej ziemi. Planuje się powołanie wkrótce przy Kombinacie Geologicznym „Zachód” we współpracy z wrocławską spółdzielnią „Skała” tzw. lotnych brygad poszukiwaczy kamieni szlachetnych i ozdobnych. Dotąd bowiem zakład milicki surowiec otrzymuje przeważnie ze skupu od indywidualnych zbieraczy albo jako... „produkt uboczny” z kopalni i kamieniołomów. Zapobiegliwość ta jest w pełni uzasadniona ambitnym programem rozwoju na przyszłość produkcji rynkowej milickiej spółdzielni — rocznie

maszyny i „złote ręce” rzemieślników będą już mogły wkrótce obrabiać dziesiątki ton „dolnośląskich brylantów”. I nie tylko dolnośląskich — importowane są także od niedawna piękne kamienie ze Związku Radzieckiego i Mongolii. Wyroby z nich także można będzie zakupić w sklepach.

Rzemieślnicy z Milicza sprawę „dolnośląskich brylantów” podjęli z własnej inicjatywy z dużym zapałem, dodajmy — z własnym ryzykiem. Spółdzielnia specjalizuje się bowiem od lat w innej „spokojniejszej” produkcji rynkowej i eksportowej (w br. wartość jej produkcji i usług ogółem wyniosła 82 miliony złotych). Rokrocznie np. za ponad milion złotych dewizowych rzemieślnicy milicki eksportują ozdoby choinkowe (m. in. do USA, Kanady, Grecji, Hiszpanii, RFN), wytwarzają także piękne maty dekoracyjne, a nawet... herbatniki i stodyce.

W tradycyjnej działalności milickiej spółdzielni nie było kłopotów i ryzyka. Z kamieniami szlachetnymi i ozdobnymi sprawa jest trudniejsza, skomplikowana. Dlatego cenna jest każda pomoc dla rzemieślników — spółdzielców, którzy chcą lepiej wykorzystać bogactwo dolnośląskiej ziemi.

ZBIGNIEW ZAWADA

Był katem obozu w Sobiborze

Za zbrodnie w Polsce G. Wagner powinien odpowiedzieć przed polskim trybunałem

Jak informowaliśmy — w sprawie o ekstradycję byłego zastępcy komendanta hitlerowskiego obozu zagłady w Sobiborze — Gustawa Franza Wagnera, brazylijskie Ministerstwo Sprawiedliwości odrzuciło wnioski trzech spośród czterech występujących o to iustw, wśród nich Polski, za lecając Najwyższemu Trybunałowi Brazylijskiemu zajęcie się tylko wnioskiem złożonym przez RFN. To stanowisko resortowych władz wyraża sprawiedliwości w Brazylii jest, w odniesieniu do polskiego wniosku, niezrozumiałe i nieuzasadnione — pisze dziennikarz PAP. Dzieło zagłady w obozie w Sobiborze dokonywane było bowiem przez hitlerowców na terenie okupowanej Polski, większość z ponad 250 000 ofiar, które poniosły w Sobiborze śmierć, to byli obywatele polscy. Przypomnijmy zresztą, że już w 1948 r., za zbrodnie popełnione w Sobiborze Wagner został — na wniosek Polski — wpisany na międzynarodową listę zbrodniarzy wojennych.

Wagnerowi udało się dotychczas uniknąć odpowiedzialności, podobnie zresztą jak ogromnej większości esesmańskich żałag obozów koncentracyjnych, w tym i około 180-osobowej grupy SS-manów i

strażników w Sobiborze, z których tylko 14 odpowiadało dotychczas przed sądami RFN. Z początkiem czerwca polskie MSZ przekazało rządowi Brazylii stanowisko Polski odnośnie jego ekstradycji. W lipcu władzom brazylijskim przekazano wniosek prokuratora generalnego PRL wraz z kompletem materiałów dowodowych uzasadniających wydanie Wagnera organom Prokuratury PRL.

Historia obozu w Sobiborze stanowi kartę dziejów martyrologii Polski pod okupacją hitlerowską, w czasie której poniosło śmierć ponad 6 mln obywateli polskich. Przypomnijmy, że w latach 1939—1945 ginęli Polacy z rąk hitlerowców w około 20 000 miejscach, a w obozach i podobozach, więzieniach, komandach robotniczych itp. Ta polityka eksterminacji narodu polskiego wyrażała się również w zmuszeniu ponad 2,8 mln osób do niewolniczej pracy w charakterze robotników przymusowych w III Rzeszy. Oboz w Sobiborze został zorganizowany przez hitlerowców w ramach tzw. Akcji Reinhard mającej na celu wyniszczenie oby-wateli polskich pochodzenia żydowskiego i był przeznaczony zwłaszcza dla osób z obszarów wschodniej Polski. Choć oboz ten czynny był tylko od maja 1942 r. do października 1943 r. — poniosło w nim śmierć ponad ćwierć miliona osób przede wszystkim z Polski. Byli wśród nich ofiarom również dzieci z Zamojszczyzny. G-

nęli też w Sobiborze radzieccy jeńcy wojenni, ludzie przywiezieni tu z Czechosłowacji, Francji, Holandii, Belgii, Austrii, Rumunii i Węgier.

Ludobójstwo na masową skalę odbywało się w Sobiborze w 4 komorach gazowych. Dokumentacja dotycząca Wagnera w pełni potwierdza zbrodnie popełnione przez niego w tym obozie. M. in. brał udział w wyładowywaniu ofiar z transportów kolejowych i wpędzaniu ich do komór gazowych. Jego gotowość i okrucieństwo pozostały w pamięci tych nie wielu, którzy przeżyli. W swych wspomnieniach świadkowie nazywają go „demonem obozu” i „katem Sobiboru”. M. in. Wagner osobiście morderował w okrutny sposób osoby, które nie dość szybko wykonywały otrzymane polecenia lub próbowały stawiać opór na trasie do komór gazowej. Zostało udowodnione, że Wagner osobiście zamordował co najmniej 13 więźniów Sobiboru.

Jak wiadomo oboz w Sobiborze został zlikwidowany, a komory gazowe wysadzone w powietrze, by zatrzeć ślady zbrodni — niebawem po powstaniu więźniów obozu. Jednym z organizatorów a zarazem przywódcą tego zrywu był lejtant armii radzieckiej Aleksander Pieczerski, a w grupie kierowniczej byli jeńcy radzieccy. Polacy oraz Żydzi. Powstanie to wybuchło 14 października 1943 r. — prawie dokładnie 35 lat temu.

PAP

Specjalna rezolucja ONZ

Człowiek i promieniowanie radioaktywne

Specjalny Komitet Polityczny ONZ jednomyślnie zaaprobował rezolucję wyrażającą za niepokojenie szkodliwym wpływem promieniowania radioaktywnego na człowieka i jego środowisko naturalne. W sprawozdaniu komitetu naukowego ONZ przedstawionym XXXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego

podkreślono konieczność skoncentrowania wysiłków na omówieniu aktualnych problemów z tej dziedziny, takich jak: określenie źródeł promieniowania, ustalanie stopnia szkodliwości, oraz genetycznych i innych skutków promieniowania, szkodliwych dla człowieka i środowiska. (PAP)

Siostry syjamskie — osobno

W Durham, w stanie Północna Karolina przeprowadzono pomyślnie operację rozdzielania sióstr syjamskich, Soni i Toni Bain. Był to z punktu widzenia chirurgicznego bardzo trudny przypadek, jako, że siostry zróżniły się klatkami piersiowymi oraz miały wspólną część serca i wątroby. Obie siostry, po zakończeniu trwającej 2 godziny i 10 minut operacji rozłączenia, musiały zostać pod-

dane oddzielnym operacjom korygującym ich indywidualne wady serca. Zabieg przeprowadziła ekipa 4 chirurgów.

W momencie urodzenia dziewczynki ważyły łącznie 5 kilogramów. Pomimo powodzenia operacji stan bliźniąt jest bardzo ciężki. Szanse na przeżycie obu niemowląt ocenia się poniżej 10 procent.

PAP

Wkrótce wodowanie „Gniezna II”

We flocie Polskiej Żeglugi Morskiej nie ma obecnie statku, który nosiłby imię któregoś z miast Wielkopolski. Wkrótce jednak i one będą na tronować niektórym jednostkom nazw najbardziej znanych miast. Jak się dowiedzieliśmy, pierwszym wielkopolskim miastem, które patronować będzie jednostce PZM jest Gniezno.

Jej wodowanie nastąpi pod koniec przyszłego miesiąca.

„Gniezno II” (od kasacji statku „Gniezno” nie minęło jeszcze 5 lat, dlatego następny oznaczony jest dwójką), to jeden z piętnastu masowców budowanych — w ramach polsko-brytyjskiej spółki żeglugaowej — w stoczniach angielskich. Wszystkie są małymi jednostkami o wyporności 4400 DWT, a pierwszy z tej serii spłynie na wodę m/s „Bolesławiec”. (bop)

Powiększa się militarny potencjał NATO w Europie Środkowej

Dowództwo wojskowe NATO przystąpiło do realizacji kolejnej operacji mającej na celu wzmocnienie swych sił zbrojnych w Europie Zachodniej. Agencja DPA poinformowała w czwartek, że 17 bm. rozpocznie się rozlokowywanie w Dolnej Saksonii nowego kontyngentu wojsk amerykańskich. Ma tam stacjonować ponad 4000 żołnierzy amerykańskich wyposażonych w znaczną liczbę czołgów, samochodów oraz w inny wojskowy sprzęt techniczny. Całkowite rozlokowanie amerykańskiej brygady w Dolnej Saksonii — jak pisze DPA — powinno zakończyć się na wiosnę przyszłego roku.

Prasa zachodniemiecka podkreśla m. in., że jest to tylko początek dalszego przetrzucania wojsk amerykańskich do RFN.

Ponadto w Dolnej Saksonii mają stacjonować formacje amerykańskiego lotnictwa wojskowego, dysponujące najnowszymi, ponaddźwiękowymi myśliwcami i myśliwcami bombardującymi.

Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę na to, iż zwiększenie sił zbrojnych NATO do konuje się bezpośrednio w pobliżu granic z krajami socjalistycznymi.

Demokratyczne społeczeństwo RFN wyraża poważne niepokojenie z powodu nowego przetrzucania wojsk NATO do Dolnej Saksonii w celu wzmocnienia wojsk tego bloku w Europie Środkowej. (PAP)

W „ZA WOLNOŚĆ I LUD” — mapa miejsc pamięci narodowej na szlaku bojowym ludowego Wojska Polskiego 1943—1945.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Zbigniew Kwiatkowski w artykule „Tata musi?” wskazuje niektóre źródła przeszkadzające ludziom pracować tak jakby tego pragnęli.

W „POLITYCE” — Andrzej Mołowski w publikacji „Nie ma cudów...” dowodzi, że najtrudniejszym do uzyskania dobrem w naszym kraju jest nie samochód, ani kolorowy telewizor, ani przydział dewiz na wyjazd zagranicę, lecz telefon. I to niezależnie od tego, że telefon przynosi corocznie wielomiliardowe wpływy do skarbu państwa. Największym hamulcem rozwoju telefonii jest ostatnio budownictwo teletechniczne, w tym przede wszystkim pomieszczenia dla central telefonicznych. Autor proponuje, by to budownictwo przekształcić w resortową łączność.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Jan J. Ochalski przedstawia wyniki swoich dociekań tego, dlaczego swoich ludzi z wyższym wykształce-

OPERA

„Orfeusz i Eurydyka” w galerii

Nowy kierownik artystyczny Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki — Mieczysław Dondajewski włączył się również do obchodów „Międzynarodowego Dnia Muzyki” — premierą opery Christoph Willibald Glucka — „Orfeusz i Eurydyka” — 30 września. Dzieło to nie wystawiane dotąd na scenie Opery Poznańskiej, znane jedynie z wykonania estradowych, zainaugurowało nową formę działalności — prezentowanie wybranych spektakli operowych w hali Muzeum Narodowego w Poznaniu. Stąd też wzięta się nazwa cyklu „Premiera w galerii”.

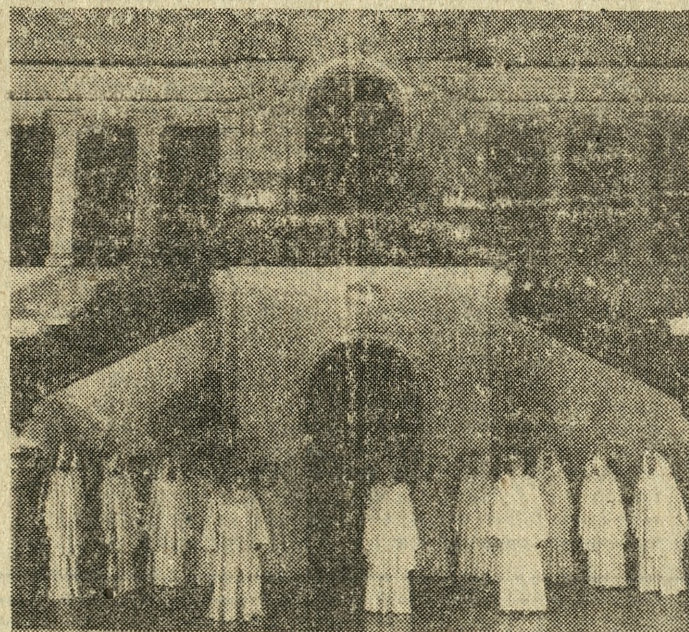
Christoph Willibald Gluck nie był pierwszym kompozytorem w historii muzyki, który sięgnął po libretto, wykorzystując jako temat mit Orfeusza. Można wymie-nić tu chociażby Claudio Monteverdiego, lecz Gluck był jednym z pierwszych wielkich reformatorów opery, który pewną postulatą swojej reformy operowej, chociaż jeszcze nie zupełnie konsekwentnie, zawarł właśnie w „Orfeuszu i Eurydyce”. Reforma ta stała się — jak pisze sam Gluck — „wypełnić te wszystkie nadużycia, które zakorzeniły się w operze włoskiej czy to na skutek nadmiernej próżności śpiewaków, czy to przez zbyt uległość kompozytorów... Muzyka ma służyć w operze poezji, podkreślając wyraz uczuć i potęgując urok sytuacji scenicznych bez osłabiania wrażeń niepotrzebnymi dodatkami i ozdobami”.

Pomimo tej niedogodności Scena z przedstawienia „Orfeusz i Eurydyka”.

Pomimo tej niedogodności

Scena z przedstawienia „Orfeusz i Eurydyka”.

Fot. — Archiwum



spektakl od strony muzycznej przygotowany został starannie. Mieczysław Dondajewski starał się dokładnie odczytać partyturę Glucka, chociaż dla mnie zatarty został główny węzeł dramatyczny opery — moment powtórnej utraty przez Orfeusza Eurydyki. Bardzo miłą niespodzianką był występ w roli Orfeusza — Ewy Werki. Śpiewaczka tej powierzonej dotąd mniej odpowiedzialnej partii. Orfeusz zaśpiewany został przez Ewę Werkę mezzosopranem o szlachetnym, ciepłym brzmieniu. Ekspresja śpiewu Werki z umiejętnym odczytaniem kreowanej postaci przyczyniła się do znacznego sukcesu śpiewaczki. Z równą pieczołowitością i dokładnością w opracowaniu partii zaprezentowała się nam Barbara Zagórzanka w roli Eurydyki. Głos Zagórzanki odpowiadał charakterowi partii, a muzikalność śpiewaczki i jej doświadczenie sceniczne pozwoliło jeszcze precyzyjniej narysować postać. Mniej udanym był występ Danuty Kąmierskiej w roli Amora. Postać, która w operze przyczynia się do szczęśliwego połączenia Orfeusza i Eurydyki, w realizacji wokalne wprowadziła dysharmonię. Niezmiennie dużą rolę w przedstawieniu odgrywał chór, który zasługuje na wiele słów uznania. Rozdzielony na trzy mniejsze grupy, rozmieszczony w różnych punktach, a także wykonujący liczne działania sceniczne, poradził sobie ze wszystkim niezgorzej. Chór przygotował Jolanta Komorowska i Henryk Górski.

Do akcji wpląsany został również zespół baletowy. Układ taneczno-ruchowy przygotował Henryk Konwiński. W tym miejscu dopiero wyrazić chciałbym uznanie dla postaci Tanatosa, świetnie odtworzonej przez Edmunda Kopruckiego. Dysponuje on sugestywnym gestem, tym, co w całości nazwałbym aktorstwem baletowym. Poza tym w spektaklu brał udział statysta, prezentujący niekiedy mniej lub bardziej dyskretnie swoje ciało. Rola scenografa — Ewy Starowieyskiej polegała na zaadaptowaniu wnętrza architektonicznego i przede wszystkim na zaprojektowaniu pięknych i żywych kolorystycznie kostiumów.

JANUSZ KEMPIŃSKI

Wzrastają koszty utrzymania we Francji

Jak stwierdza Powszechna Konferencja Pracy (CGT), w okresie ostatnich 12 miesięcy koszty utrzymania wzrosły we Francji o 12,7 proc. Według oświadczenia ministra gospodarki, Rene Monory'ego, Francja zbliża się do „fatalnej granicy 10 procent inflacji”.

Centrale związkowe i partie opozycyjne są zdania, iż premier Raymond Barre rozwija politykę inflacyjną, czego wy-

razem jest zamiar liberalizacji cen przemysłowych. Dziennik komunistyczny „l'Humanite” pisze w związku z tym, iż „kraj popada w stan recesji, masowe

go bezrobocie, inflacji i zależności zewnętrznej”. Najwięcej zwolnień z pracy notuje się we francuskim hutnictwie i przemyśle okrętowym. (PAP)

W Szamotułach powstaje pomnik Powstańców Wielkopolskich

Dobiega końca budowa pięknego pomnika w Szamotułach (województwo poznańskie). Upamiętni on patriotyczny zryw powstańców wielkopolskich Ziemi Szamotulskiej: kilku weteranów walk tamtych lat skupionych jest obecnie w szeregach ZBoWiD. Właśnie z inicjatywy tamtejszego Zarządu Miejsko-Gminnego tej organizacji oraz szamotulskich władz podjęto to przedsięwzięcie.

Pomnik ustawiono przy ulicy Dworcowej — w miejscu, w którym był obelisk ku czci powstańców, zniszczony przez

hitlerowców w roku 1939. Na dużym glazie umieszczono Krzyż Powstańczy (z metalu) i okazałą tablicę pamiątkową. Całość zaprojektował artysta-plastyk z Poznania — Ryszard Skupin, a znaczną część robót wykonano w czynnie społecznym.

Obecnie trwa zagospodarowywanie otoczenia pomnika, który ma być odsłonięty 25 października. Wówczas też grupie weteranów walk o polską wroczone zostaną pamiątkowe medale, wybite specjalnie na tę okazję. (bop)

W PRASIE

niem świadomie ukrywa swoje dyplomy, po to, żeby iść do zwykłej fizycznej pracy. Tytuł publikacji — „Co stracić, co zyskać”.

W „ITD” — w sondzie zapytano wanej „Skąd jesteście?” próby opowiedzi na pytania, jak to się dzieje, że niektórzy ludzie wstydzą się swego zyciorysu, ukrywają swoje pochodzenie społeczne i miejscowość, w której się urodzili, a niektórzy wyrzekają się swego pochodzenia chłopskiego, drobnoniezszańskiego, a czasem nawet, choć bardzo rzadko, robotniczego?

W „ARGUMENTACH” — rektorzy ośmiu wyższych szkół pedagogicznych odpowiadają na pytanie,

„Jak wychowujemy wychowawców?”.

W „TYGODNIU” — Andrzej Piszczół zapytuje „Kto stanie w obronie ryb?”, uzasadnia potrzebę ochrony akwenów wodnych — bogactwa, z którego powinny móc korzystać nasze wnuki.

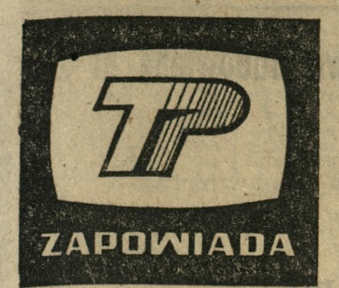
W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Włodzisław Szczepański w reportażu „Tłusta gmina” przedstawia Pepowo w Leszczyńskim, w szczególności jego drogę do zagubionego na prowincji wielkopolskiej zaścianka do nowoczesnej myślicielki i gospodarzającej, wzorcowej gminy.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Jolanta Szujska zapoznaje z „Sa-

gą Cegielszczaków”, upowszechniając m. in. taką receptę na punktualność. Oto Wacław Włoszak, który w HCP pracuje od 1927 roku i w tym czasie nie miał ani jednego spóźnienia, tak radzi: wstać za piętnaście piąta, sześć po piątej wyjść z domu, o piątej dwadzieścia pięć przebiec się w szatni, za dwadzieścia szósta dojechać do swego stanowiska pracy.

W „KULTURZE” — Sławomira Wyszyńska pomieszcza tekst pt. „Pole karne”, w którym pilkarski Legia, Kazimierz Deyna i jego żona opowiadają o tym, jak od dłuższego czasu nieznani sprawy wybijają szyby w ich mieszkaniu na szóstym piętrze, pstrzą drzewo do mieszkania obrazliwymi napisami, przysyłają anonimy. To godne po tępienia wyczyny fanatyków. Deyna, który — jak sam mówi — bliskich przyjaciół z boiska nie ma — przypisuje te wyczyny cichom Polaków, którzy według niego są zazdrośni, zawistni i czekają aż zawodnik się pokłoni, by ruszyć z nagością.

LEKTOR



Sobota 14 X

PROGRAM 1

14.30 — Telewizja młodych kosmonautów — „Orbita”. W programie ppłk M. Hermaszewski mówi o tym, co

mu się najbardziej podobało w Kosmosie (kol.);
15.00 — Dziennik (kol.);
15.10 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
15.30 — „Obiektowy”;
15.50 — Latarnia Czarnoksięska: „Remake”. Wykład prof. Aleksandra Jackiewicza, ilustrowany fragmentami filmów: „Tredowata”, „Makbet”, „Tron we krwi”, „Szybel” i „Płaszcz” (kol.);
16.25 — Film Latarni Czarnoksięskiej: „Błękitny anioł” — prod. USA (kol.);
18.10 — Magazyn motoryzacyjny;
18.30 — „Polsce i partii” — program dokum. (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — „Siódemka”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Prywatna wojna Murphy’ego” — ang. film fab. (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

14.55 — Z koszar i poligonów;
15.20 — Kino Telewizji Dzieci: „Dzieci spod 47a” — film TV ang. odc. pt. „Kie potliwe zakupy” (kol.);
16.05 — Dla młodych widzów: „Wszyscy na start” — turniej drużyn szkolnych z Walbora i Nowego Tomysia „Popołudnie wiedzy i fantazji”;
16.50 — Temat dnia: „Program Wisła” — na pytania widzów odpowiadają eksperci;
17.15 — Dziś pokazujemy coś nowego: „Holografia”, czyli po raz pierwszy w telewizji portret w trzech wymiarach;
17.40 — „Ciekłe kryształy” — premiera filmu popularno-naukowego;
17.50 — „Przeczepy i co dalej”

— program Wandy Konarzewskiej;
18.20 — Klub Jazzowy Studia Gama — „Przypomnijmy zespół Mainstream” (w programie fragmenty występu zespołu „Mainstream” podczas Jazz Jamboree-78 oraz filmowa opowieść o D. Ellingtonie Leo narda Feathera z cyklu „Encyklopedia jazzu” (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Opera miesiąca — Claudio Monteverdi: „Powrót Ulisse’a” — cz. 1. Telewizyjna wersja opery o Ulisiesie, powraca jącom do ojczyzny z wojny trojańskiej (kol.);
22.15 — „Portret zawołowanej damy” — odc. 1 filmu sensacyjnego prod. TV włoskiej;
23.15 — Teatr Wspomnień — 1967 — Zdzisław Skowroński — „Dekret”.

Niedziela 15 X

PROGRAM 1

7.35 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
7.45 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.10 — Emerytury dla rolników (kol.);
8.20 — Studio Sport i Telewizja da (kol.);
9.00 — Teleranek Telewizji Dzieci: „Dzieci spod 47a” — odc. pt. „Samowar” (kol.);
10.20 — „Antena” — informacje o programach TP (kol.);
10.45 — „Kartki z 35-lecia” — program dokumentalny;
11.20 — „Polskie bitwy” — „Bitwa pod Cedynią” — film dokumentalny inscenizowany TP (kol.);
12.10 — Dziennik (kol.);
12.25 — „Rolnicze rozmowy”;
13.00 — Z kamery wśród zwierząt: „U Wagnerów” — o ośmiu ekspedycjach badawczych do Af

rykańskiej dżungli (kol.);
13.35 — „Komedia omyłek” — w programie uczestniczą: Stefan Treugutt, Lidia Zamkow, Szymon Kobylński oraz aktorzy: Stanisław Brejdygant, Tadeusz Borowski, Joanna Jastrzebska, Halina Rowicka, Jerzy Karaszewicz, Zygmunt Sierakowski (kol.);
14.20 — Losowanie Dużego Lotka;
14.40 — Stare Kino: „Młodość Carmen” — film prod. USA (me lodramat);
16.20 — „Gram dla...” — teleturniej (kol.);
17.05 — Studio Sport (kol.);
18.00 — „Curro Jimenez” — film przygodowy TV hiszpańskiej, odc. pt. „Przewoźnik z Cantillany” (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Lalka”, odc. V pt. „Wiadziadło” — film fab. TP (kol.);
21.55 — „Przeboje mistrzów” — cz. 2. W programie utwory: Franciszka Schuberta, Johanna Brahmsa, Giulio Cacci-

niego, Giuseppe Verdiego, Feliksa Mendelssohna, Wyk. Andrzej Hiolski, Maciej Paderewski, Ewa Bukojemska, Jerzy Tosik, Alicja Świątek, Antoni Piłch, Monika Sierpińska, Wiesław Ochman, orkiestra PR i TV w Krakowie. Dyryguje Antoni Wit (kol.);
22.35 — Studio Sport (kol.);

PROGRAM 2

8.25 — Teatr Telewizji — Jan August Kisielewski: „W sieci” (powt., kol.);
10.00 — Studio Sport — sprintem przez Polskę;
10.30 — „Wielka gra” — teleturniej (kol.);
11.10 — „Pegaz” — wydanie niedzielne (kol.);
12.10 — „Na szlaku chwały” — teleturniej wojskowy (kol.);
13.00 — Dla dzieci: „Baśnie mojego dzieciństwa” — spotkanie z Marią Terlikowską (kol.);
13.50 — Spotkanie z dokumentem: W programie: „Miejsce wśród ludzi” (o problemach chorób

psychicznych oraz terapii) i „Twórcy” (prezentacja wybitnych artystów plastyków (kol.);
15.50 — „Na zdrowie” — widowisko estradowe w wykonaniu: Zespołu Harcerskiego „Gawęda”, Jerzego Polomskiego, Sławu Przybylskiej, Jarosław Stępkowskiego, Haliny Kunickiej (kol.);
16.20 — Prawda czasu, prawda ekranu: „Wielka podróż Agaty Schweigert” — film fab. prod. NRD (kol.);
18.00 — Niedyskrete pomniki muzyki: „W kręgu Wagnera i Nibelungów”. W programie fragmenty: „Walkiria”, „Zmierzch bogów” i „Parsifal” (kol.);
19.00 — „Mówimy po polsku” — program oświatowy;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Spotkanie z dokumentem: „Wokół Wawelu” (kol.);
21.50 — „Płonienie” — cz. 1 filmu społeczno-obyczajowego prod. TV CSRS (kol.);

Poniedziałek 16 X

PROGRAM 1

15.30 — NURT — Nauki polityczne: „Partie polityczne i systemy partyjne”. Wykład prof. dr. Marka Sobolewskiego;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
16.30 — „Obiektowy”;

15.30 — NURT — Nauki polityczne: „Partie polityczne i systemy partyjne”. Wykład prof. dr. Marka Sobolewskiego;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
16.30 — „Obiektowy”;

16.50 — „Zwierzynek” (kol.);
17.30 — Z frontowych dróg: „Westerplatte” — film wojenny prod. polskiej;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — „Siódemka”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji — Alfred de Musset: „Lorenzaccio” (kol.);
22.45 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

16.10 — Nowoczesność w domu i zagrodzie — magazyn poradnikowy;
16.35 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, 1. 3;
DZIEŃ BELGIJSKI W TP, w tym:
17.05 — „Flandria z lotu ptaka” — rep. filmowy (kol.);
17.35 — „Jef, czyli czas ujarzmienia” — rep. filmowy (kol.);

18.05 — „Tkaniny Rubensa” — film dokum. (kol.);
18.40 — Śpiewa Pierre Rapsat — program rozrywk. (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Koralia” — belg. film fab. (kol.);
21.35 — „Annie Cordy” — program rozrywkowy (kol.);
22.10 — „Aqua Alta” — widowisko baletowe (kol.);

Środa 18 X

PROGRAM 1

15.30 — NURT — Nauczanie początkowe: „Wypowiedź ustna i pisemna uczniów”. Wykład doc. dr. Haliny Mystkowskiej;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
16.30 — „Obiektowy”;

15.30 — NURT — Nauczanie początkowe: „Wypowiedź ustna i pisemna uczniów”. Wykład doc. dr. Haliny Mystkowskiej;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
16.30 — „Obiektowy”;

(obuwie) w Słupsku i „Horteksu” w Łęzajsku przedstawie nie problemów organizacji i wydajności pracy (kol.);
17.55 — Sonda: „Kwadratura koła” — prezentacja etapów rozwoju koła i roli w różnych dziedzinach (kol.);
18.25 — Raj zwierząt: „Dik, dik, gerenuk, żwrafa” — film dok. prod. TV REN-Japonia (kol.);
19.00 — „Radzimy rolnikom”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — „Siódemka”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Blaski i niedze życia kur

tyzany”, odc. VII filmu fab. prod. TV franc. wg powieści H. Balzaka (kol.);
21.35 — „Wszystko za wszystko” (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

16.30 — Język angielski — Kurs podstawowy, 1. 3;
17.00 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, 1. 3;
17.30 — Dla dzieci: bajki: „O królu Kalasandym, Hanusi i czarownym królewiczku”;
18.00 — Studio Sport — Klub Kibica (kol.);

20.30 — „Haiti, wyspa przeklecia” — film sensacyjny produkcji amer.-bermudzko-franc. (kol.);
22.55 — Dziennik (kol.);
23.10 — „Rozmowy o sztuce” — program publicystyki kulturalnej (kol.);

PROGRAM 2

16.00 — Wszelchnia Telewizyjna TWP — „Obywatele w mundurach” (przypomnienie drogi bojowej żołnierza polskiego oraz roli wojska we współczesnym życiu narodu);
16.30 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, 1. 3 (kol.);
17.00 — Język angielski — Kurs podstawowy, 1. 3;
17.30 — „Szach z Wuhenow” — film fab. prod. NRD (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Inicjatywy — „Partia w działaniu” (ukazanie działalności instancji partyjnych w Piotrkowie Trybunalskim);
21.00 — Wieczory u Czartoryskich — „Spór o Kościuszkę”;
21.30 — Melodie: Estrada Folkloru — w programie: muzyka ludowa z regionu Podhala, Opoczna i Ziemi Cieszyńskiej (kol.);
21.50 — 24 godziny (kol.);
22.00 — „Wszystko już było” — „Teleteka wspomnień” — przypomnienie popularnych piosenek z ostatnich lat (kol.);

Richarda Burtona zobaczymy w środę w filmie sensacyjnym produkcji amerykańsko-bermudzko-francuskiej „Haiti, wyspa przeklecia”.



Czwartek 19 X

PROGRAM 1

15.30 — Dla młodych widzów: „Dzieci piętnastolatków” (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
16.30 — „Obiektowy”;

15.30 — NURT — Psychologia: „Rozpoznanie różnic indywidualnych związanych z procesami intelektualnymi” — cz. 1. Wykład dr. Tatiany Klonowicz;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
16.30 — „Obiektowy”;

18.50 — „Radzimy rolnikom”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — „Siódemka”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Kojak”, odc. pt. „Skok” — film krym. prod. USA (kol.);
21.25 — „Pegaz” (kol.);
22.10 — „Potyczki ze sportem” — program o etyczno-moralnych problemach związanych ze sportem (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

16.20 — Język francuski — Kurs podstawowy, 1. 3 (kol.);
16.50 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, 1. 3 (kol.);
17.25 — „U źródeł sztuki” — w programie film pt. „Ludzie epoki kamienia” — prod. CSRS (kol.);
18.05 — Stulpmner — „Słownik z gór” — odc. VII (ostatni) pt. „Spotkanie z hrabią” — film. prod. TV NRD;
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — NURT — Nauki politycz-

ne: „60-lecie niepodległości Polski”. Wykład prof. dr. Mariana Wojciechowskiego;
20.00 — NURT — Nauczanie początkowe: „Formy inscenizacyjne czytanych tekstów”. Wykład doc. dr. Haliny Mystkowskiej;
21.30 — NURT — „Szkoła i kształcenie równoległe”. Wykład prof. dr. Bogdana Suchodolskiego;
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.10 — „Bez recepty” — rozmowy o wychowaniu, program dla rodziców.

PROGRAM 2

16.05 — Z koszar i poligonów;
16.30 — Język francuski — Kurs podstawowy, 1. 3 (kol.);
17.00 — „Ludzie z pierwszych stron gazet” — program publicystyczny;
17.30 — „Jiri Korn” — recital czeskosłowackiego piosenkarza (kol.);

18.00 — „Poradnia zaufania” — o problemach życiowych młodych ludzi;
18.30 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport — wokół stadionów (kol.);
21.00 — Magazyn morski — „Otwarty ocean” (program o poszukiwaniu nowych łowisk nowych metod połowów na oceanach);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Film Latarni Czarnoksięskiej: „Dulscy” — polski film fab. (kol.);

SPORT-SPORT

Emocje piłkarskie ciągnie dalszy

* Na Dębce Lech — Stal Mielec

* W II lidze derby Warta — Olimpia

W niedzielę w Poznaniu rozegra ne zostaną dwa bardzo ciekawe mecze piłkarskie. W I lidze Lech zmierzy się ze Stalą Mielec, natomiast w II lidze rozegrany zostanie pojedynek derbowy Warty z Olimpią.

Poznańscy kibice są nieco zaniepokojeni postawą piłkarzy Lecha w bieżącym sezonie. Po wygranej w Częstochowie z liderem tabeli — Widzewem, wydawało się że kryzys formy został przełamany, i że poznańscy rozgrywać marsz w górę tabeli. Niestety, w dwóch następnych spotkaniach ligowych Lech doznał porażek, przy czym ta z Pogonią w środę została poniesiona w bardzo kiepskim stylu.

Trudno smuć jakiegokolwiek prognosty na temat niedzielnego meczu ze Stalą, gdyż przeciwnik lechitów prezentuje chimeryczną formę. Potrafi wygrywać wysoko (3:2 z Arką, 4:0 z Katowicami), ale również przegrywać po bardzo nierównej grze. Możliwość Stali są jednak duże (ma w swoim składzie takich piłkarzy jak Kukla,

Lato, Szarmach i Ciołek) i wygranie meczu z mieleckim zespołem nie będzie łatwe.

W pozostałych meczach o mistrzostwo I ligi grają: Arka — Widzew, Gwardia — Katowice, ŁKS — Śląsk, Pogoń — Legia, Polonia — Wisła, Ruch — Szombierki, Zagłębie — Odra.

Bardzo atrakcyjnie zapowiadają się też poznańskie derby Warta — Olimpia. Oba zespoły nie wiedzie się w tegorocznym sezonie i zajmują one miejsca w końcówce tabeli. Walka będzie zacięta, gdyż pokonana drużyna znajduje się w bardzo niekorzystnej sytuacji. W dotychczasowych meczach gwardziści zdobyli jeden punkt więcej, lecz lepsze wrażenia pozostawiała gra Warty. Faworyta w tym pojedynku nie ma.

W pozostałych spotkaniach zmierają: Górnik — ROW Rybnik, Stilon — Bałtyk, Lechia — Zagłębie Lubin, Piast — Gopłania, Zawisza — Malapanew, Gwardia — Molo Jelcz, Stocznowiec — Zagłębie Wałbrzych. (wił)

Portugalia — Belgia 1:1 Zwycięstwo W. Fibaka

W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy (grupa II) Portugalia zremisowała z Belgią 1:1 (1:1).

Był to ciekawy mecz, w którym obie drużyny prowadziły otwartą grę, dążąc do zwycięstwa. Spotkanie rozstrzygnięte zostało już do przerwy — oba zespoły strzeliły po jednej bramce. W drugiej połowie — mimo kilku okazji z obu stron — nie padła już żadna bramka. (PAP)

Po awansie Wojciecha Fibaka do ćwierćfinału gry podwójnej — wraz z Janem Kodešem — w międzynarodowym turnieju w Barcelonie w czwartek polski tenista wywalczył również ćwierćfinał w grze pojedynczej. Fibak spotkał się w 1/8 finału z Czechosłowakiem Pavlem Slozilem zwyciężając go w dwóch krótkich setach 6:2, 6:3. (PAP)

Polscy judocy walczyć będą w drużynowych ME w Paryżu

W dniach 21—22 października w Paryżu odbędą się w drużynowych mistrzostwach Europy. Po raz pierwszy o drużynowy puchar na kontynencie judocy będą się ubiegać w oddzielnym turnieju. Poprzednio turniej drużynowy rozgrywany był następnego dnia po zakończeniu indywidualnych mistrzostw Europy. Na majorowych indywidualnych mistrzostwach kontynentu jedyny medal dla Polski, srebrny wywalczył w Helsinkach Adam Adamczyk w wadze 78 kg.

Dariusz Nowakowski (Wisła Kraków).

Po zakończeniu rozgrywek ligowych, nasi czołowi judocy przygotowali się do mistrzostw we Wrocławiu, a następnie w Cetine, gdzie będą przebywać do 18 bm. Nasza drużyna wyjeżdża do Paryża w najbliższym czasie, składzie, choć kontuzje wyeliminowały z zespołu Mariana Standowicza i Edwarda Aleksandra.

Kolejną ważną imprezą dla polskich judoków będą akademickie mistrzostwa świata, które zostaną rozegrane w Brazylii na początku listopada. W imprezie tej weźmie udział sześciu polskich zawodników: waga 60 kg — Henryk Zorvichta (ROW Rybnik), 65 kg — Janusz Pawłowski (Wybrzeże Gdańsk), 71 kg — Cezary Majewski (AZS Gdańsk), 78 kg — Andrzej Sądaj (Polonia Bydgoszcz), rezerwa — Jarosław Brawata (Wybrzeże), 86 kg — Zbigniew Hielawski (AZS Wrocław), rezerwa — Janusz Chlebowski (AZS Warszawa) i ponad 95 kg — Wojciech Dworczyński (wzyscy Wisła Kraków) i Ryszard Pujso (Polonia Bydgoszcz) oraz ponad 95 kg —

Młodzieżowe mistrzostwa Wielkopolski na żużlu

Na torze w Gnieźnie rozegrano IV indywidualne młodzieżowe mistrzostwa Wielkopolski na żużlu. Startowali zawodnicy Unii Leszno, Startu Gniezno i... Ostrowi. Ta ostatnia — niedawno powstała sekcja — reprezentowana była przez jednego żużlowca, 19-letniego Sowe, który przed kilkoma dniami uzyskał licencję. Debiutant z Ostrowa ze skromnym dorobkiem 1 punktu uplasował się na odległej 13 pozycji.

Turniej przyniósł sukces reprezentantom miejscowego Startu, który zajął trzy czołowe lokaty. Obrońcą tytułu — leszczyński Buś-

kiewicz — musiał zadowolić się czwartym miejscem.

Oto czołowa szóstka młodzieżowych mistrzostw Wielkopolski: 1. L. Kujawski (Start) — 12 pkt., 2. S. Gała (Start) — 9 pkt., 3. K. Wójcik (Start) — 8 pkt., 4. R. Buśkiewicz (Unia) — 8 pkt., 5. J. Pułk (Start) — 8 pkt., 6. M. Kowalski (Unia) — 6 pkt. O kolejności miejsc od 3 do 5 zdecydował dodatkowy wyścig. Najlepszy czas dnia — 71 sek. uzyskał w II wyścigu Gała (Start). Sędziował Siwiał z Gorzowa. Widzów 2 500. (jp)

Międzynarodowe wyścigi motocyklowe na torze w Łukowie koło Obornik

Ostatnią imprezą dla kończących już sezon motocyklistów poznańskiej Unii będą międzynarodowe wyścigi na trawie z udziałem zawodników CSRS, NRD i Polski, 34 zawodników rywalizować będzie ze sobą w dwóch klasach na torze w Łukowie koło Obornik. W klasie 250 ccm weźmie udział 18 zawodników. Pojadą oni na czeskosłowackich maszynach „CZ”, a poznaniak M. Rzętkowski doświadczy

japońskiej „Hondy”. W klasie 500 ccm większość startujących pojedzie na „Jawach”, a W. Tracki i G. Brożek z Unii na „CZ”.

W obu klasach rozegrane zostaną trzy biegi eliminacyjne, oraz wyścig finałowy, w którym uczestnicy imprezy walczyć będą o „Puchar prezesa Motoklubu Unia. Początek wyścigów w niedzielę, o godz. 14. (kar)

"AZDZIERNIK"	
14	Bernarda Kaliksta
Sobota	
15	Jadwigi Teresy
Niedziela	Słońce: 6.14—17.02

TEATRY

POZNAŃ

OPERA — sob. g. 19 „Cosi fan Tutti”, niedz. g. 19 „Baron cygański”.
MUZYCZNY — sob. g. 19, niedz. g. 15 „Klub kawalerów”.
POLSKI — sob. g. 19 „Dno nieba”, niedz. g. 19 „Hotel z widokiem na potwora”.
NOWY — sob. g. 19 „Życie jest snem” (premiera), niedz. SCENA NOWA — g. 19.30 „Dziwne popołudnie dra Burkego”.
LALKI I AKTORA sob., niedz. g. 17 „Bamha w oazie Tonga”.

GNIEZNO

TEATR IM. A. FREDRY — sob., niedz. g. 19 „Dwie blizny”.

KINA

Sobota i niedziela

BUK: „Witla, Masza i morska piechota” (radz.), „Poedynek potworów” (jap.), „Goń mnie aż cię złapie” (fr.).
CHODZIEZ Notec: „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej” (amer.).
GNIEZNO Polonia: „Spirala” (pol.), „Powrót Robin Hooda” (ang.).
JAROCIN: „Semurg, ptak szczęścia” (radz.), „Strachy” (pol.), „Trędowata” (arch.-pol.), „Ordynat Michorowski” (arch.-pol.).
JASTROWIE: „Lokator” (fr.), „Zew krwi” (ang.-hiszp.).
KALISZ Kosmos: sob., niedz. „Dom pod czerwona latarnia” (weg.), „Port lotniczy 77” (amer.), niedz. „Ebirah, potwór z głębin” (jap.); Oaza: „Azy” (pol.); Stylowe: sob., niedz. „Unkas, ostatni Mohikanin” (rum.), „Spirala” (pol.).
KATOWICE: „Gdziekolwiek jesteś Panie Prezydencie” (pol.), niedz. „Krzyż Walecznych” (pol.), niedz. „Ocalić miasto” (pol.); Syrena: sob., niedz. „Krzyżacy” (pol.), sob. „Handlarz bronia” (wl.), niedz. „Uśmiech” (amer.).
KEPNO: „Tomcio Paluch” (fr.), „Dick i Jane” (amer.).
KŁODAWA: „King Kong” (amer.).
KONIN Górnik: „Joe Valachi” (wl.-fr.), „Skapani w ogniu” (pol.); Oskard: niedz. „Na tropie Wilbyego” (ang.).
KOŁO: niedz. „Mezyczyński w krótkich spodenkach” (weg.).
KOSCIAN: sob., niedz. „Rollercoaster” (amer.), niedz. „Hultaj-ska czwórka” (radz.).
KROTOSZYN: sob., niedz. „Joe Valachi” (wl.-fr.), „Najpiękniejszy kochanek” (radz.), niedz. „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol.).
KRZYŻ: „Wódz Indian Tecumseh” (NRD), „We władzy ojca” (wl.).
NOWY TOMYSL: „Wzórza Zeleny” (jug.), „Salvo d'Acquisto” (wl.).
OBORNKI: „Począł w śniegu” (juz.), „Gang Olsena wpada w szal” (duń.).
OBRYCZKO: „Człowiek klanu” (amer.).
OPALENICA: sob., niedz. „Na tropie sokoła” (NRD), „Straceńcy” (amer.), niedz. „Zaczarowane podwórko” (pol.).
OSTRZESZÓW: „Flis i Flan w Legii Cudzoziemskiej” (RFN), „Barroco” (fr.).
PILA Sokół: sob., niedz. „Zaułek dziewczęcy” (meks.), niedz. „Trzy orzeszki dla Kopuszki” (czech.).
PLESZEW: „Zasady domina” (amer.).
PNIĘWY: „Porwany express” (pol.), „Skrzydło czy nóżka” (fr.).
RAWICZ: „Tajemniczy upiór” (weg.), „Mandingo” (wl.-amer.).
RYCHTAŁ: sob., niedz. „Zakręt” (pol.), niedz. „Tajemnica Toli” (pol.).
SŁUPCA: sob., niedz. „Barroco” (fr.), niedz. „Kajtek” (pol.).
SYCÓW: sob., niedz. „Gang Olsena wpada w szal” (duń.), niedz. „Drogi chłopiec” (radz.).
SZAMOTULY: „Inny mezczyzna, inna szansa” (fr.).
SREM Klubowe: sob., niedz. „Romans Teresy Hennert” (pol.), niedz. „Dzieciństwo w ogniu” (radz.); Słonko: sob., niedz. „Gdziekolwiek jesteś Panie Prezydencie” (pol.), niedz. „Kotek Napłotek” (pol.).
ŚRODA: „Wesela nie będzie” (pol.), „Odrzącający brudni zli” (wl.).
TRZCIANKA: „Rollercoaster” (amer.).
TUREK: „Rollercoaster” (amer.).
WALCZ: „Charlie Brown i jego kompania” (amer.), „Mandingo” (wl.-amer.).
WAGROWIEC: „Skrzydło czy nóżka” (fr.).
WIERUSZÓW: „Na tropie sokoła” (NRD), „Dupont Lajoie” (fr.).
WRONKI: sob., niedz. „Mecanica national” (meks.), niedz. „Releis w hawajach” (pol.).
WSCHOWA: sob., niedz. „Skrzydło czy nóżka” (fr.), niedz. „Smakacz na boisku” (szw.).
WRZEŚNIA: „Trzy dni Kondora” (wl.-amer.).

RADIA

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane strony: „Noce i dnie” — fragm. pow.; 11.35 Cztery pory roku d.c.; 11.10 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskiej melodii; 13 Przeboje z młodych płyt; 13.25 Nasze ludowe rytmy; 13.40 Kacik melomna; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier i aud. inf. SM; 18 Tu Jedynka c.d.;

18.33 Przeboje sprzed lat; 19.15 Z poznanskiego studia; 19.40 Muzyka jazzowa; 20.05 Program z dywanikiem; 21.10 Muzyczne Oskary filmowe; 21.35 Przy muzyce o sportcie; 22.23 Łódź na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — magazyn słowno-muz.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 8, 10, 11, 12.05, 13, 15, 20, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zblżenia; 9.30 Teatr PR — Świadkowie i dokumenty; „Ocalić miasto”; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Konc. chopinowski; 11.35 Public. międzynarodowa; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę?; 12.45 Miniatury muzyczne; 13 Magazyn łowiecki; 13.15 H. Berlioz — Scena miłosna z Symfonią dramatyczną op. 17 „Romeo i Julia”; 13.35 Ze wsi o wsi; 13.50 J. N. Hummel: Sonata Es-dur op. 5 nr 3 na altówkę i fortepian; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.30 Dla dzieci: „Na jesiennym polu”; 14.50 „Człota” — mag. wojskowy SM; 15.05 Muzyka A. i D. Scarlatti; 15.30 Dla dziewcząt i chłopców; 16.10 „Przekrój muz. tygodnia”; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radiorexpress; 17 Z archiwum jazzu; 17.30 „Sady nieostateczne” — czyli niepocięci o poezji i poetach; 17.40 Rep. i teraki pt. „Ptakom podobni”; 18 Muzyczne archiwum PR — Karol Szymanowski; 18.10 Kone. na skrzypce i ork. op. 61; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i luźnie”; 19 „Matyskiakowie”; 19.30 Problemy teatru operowego; 20 „Różniemy razem z nią” — poezja J. Przybosa; 20.15 Recital A. R. hinstina; 21.40 Z. Kofaly: 2 kwartet smyczkowy op. 10; 22 Gwiazdy estrady; 23 Mistrzowski interpretacja muzyki dawnej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka na dobranoc — „Scena i Film”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Dzień szakała” — odc. pow.; 9.10 Twórca muzyki filmowej — D. Tiomkin; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 S. Acordo era Paganiego; 10.35 Kiermasz nity wytwórni Jugoton; 11 Złoty rodzinny — mag.; 11.30 Kława Nowocześnie; 12.10 W tonacji forte; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Eksploduj w katedrze” — odc. pow.; 14 Kwartet klasyczny wiedeński; 15.05 Kram z piosenkami; 15.30 Pokr z dziaćkami; 16 S. Clayke — śpiewający kontrabasista; 16.30 Piosenki z Iluzjonu; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muz. pociątku; 17.40 „Sierżant Pepper i jego Klub Samotnych Serc” po 11 latach; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Boogie na fortepianie; 18.40 „Requiem za Departament” — słuch.; 19.15 Boogie na orkiestrze; 19.35 Onera W. A. Mozarta; „Czarnodzielski flet”; 19.50 „Dzień szakała” — odc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — E. Fitzgerald; 22.15 Pow. w wyd. dźwięk. — Józef Hen; „Kwiecień”; 22.45 Piosenki z filmu „Goraczka sobotniej noc”; 23 Lirki Federica Garcii Lorke; 23.45 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 6.05, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-express na dzień dobry; 7.30 Jesienny koncert; 8 Duet gitar klasycznych „Alber i Strobel”; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia (sem. IV); Rzym republiki i cesarów; 8.25 Ludwig van Beethoven; 8.35 Sport — nauka — technika; 8.55 Graj kapelo; 9 Mam 6 lat; „Głoska do głoski” — aud. słowno-muz.; 9.20 Poranek pieśni; 10 Dla kl. VIII (chemia); „Księga kucharska drobnoustrojów”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla szkół średnich (biologia); „Czy je zna my?”; 11.30 C. Monteverdi: Scena z I aktu opery „Koronacja Poppeli”; 12.25 Głoda płyt; 13 Jez. angielski; 13.15 Muzyka ludowa z Anglii; 13.30 Z dala od utartych szlaków — Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie; 13.50 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.05 Teatr PR — Studio Klasyczne; „Sceny z kronik 60-lecia”; „Strzały w Zachęcie”; 16.05 Kodeks i kierownica — Uwaga! Roboty drogowe; 16.25 Gra Ork. W. Trzcińskiego; 16.30 „Rozmowy i refleksje pedagogiczne”; 16.40 „Poznań literacki” — fel.; 16.50 Radiorexpress; 17 Piosenka włoska; 17.15 Rep. dżm. M. Nowakowskiego; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 Aud. i teraki; 18 Grajaka szafa; 18.25 Pasje, podróże, przegrody; 19 Czy znasz swoje prawo? — Świadczenia z ubezpieczenia społecznego na rzecz rodziny; 19.15 Jez. francuski; 19.30 Program stereof.; 1) Muzyczne nowości; 2) Stare, nowe, najnowsze; 22.15 Radiowe retyw Polaków — W. Szafer; 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Jez. polski (sem. I); „Treść Jana Kochanowskiego”; 22.50 Kaprysy skrzypcowe.

Wiadomości: 6, 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenka; 8.20 Moja audycja muzyczna; 9.05 Magazyn Wojskowy; 10.05 Z teki kompozytorskiej S. Krajewskiego; 10.30 „Trapić” — słuch.; 11 Relacja ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi (Gdańsk, Poznań, Katowice); 11.20 Muzyka; 11.45 Relacja ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi (Gdańsk, Poznań, Katowice); 12.05 „W samą południe”; 12.45 Relacja ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi (Gdańsk, Poznań, Katowice); 13 Studio „Gama”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert z czoł. 16.05 „Rachunek sumienia” — słuch.; 16.50 Kone. na instrumencie; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Muzyka z ekranów; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Koncert z czoł. 21.05 Z dzieł kabaretu; 22 Telewizyjny koncert z „Świąta”; 22.35 „Musicom”; 23.15 Rewia piosenek; 23.45 Muzyka jazzowa.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania” — program literacko-muzyczny; 12.05 Poranek muzyczny symfoniczny; 13 „Luk” — słuch.; 14.35 Turniej śpiewaków i kapel ludowych; 15 „Kartka z notatnika” — słuch.; 15.25 L. v. Beetho-ga; 15.45 Inf. dla kierowców; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier i aud. inf. SM; 18 Tu Jedynka c.d.;

mana; 16.30 Byliśmy na urodzinach — toast przyjaźni; 17.35 J. P. Rameau: Divertissement; 18 Panorama wokalistyki polskiej; 18.35 Fel. public. międzynarodowej; 18.45 J. F. Telemann: Konc. F-dur; 19 Recital Drupiego; 19.20 Rozgłosnia Harcerska; 20 Wiele artystów estrady i kabaretu; 21 Woj-sko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Romantycznej muzyce R. Jasińskiego; 22 J. Maksymiuk i Polska Ork. Kameralna na płytach „EMI”; 22.30 Książki, które powin-ny zrobić karierę; 23 Arcydzieła muzyki staropolskiej; 23.35 Publicystyka międzynarod.; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.50 Na poboczu wielkiej polityki — fel.; 8 Nasze typy — przegląd aud. tygodnia; 8.35 Co kto lubi; 9 „Dzień szakała” — odc. pow.; 9.10 Na góralską nutę; 9.30 Gdy się mówi Biesz-czady; 9.50 Solo na akordeonie; 10.40 min. na godzinę; 11 „Hulaj dusza” — gra zespołu Świadectwo Dojrzałości; 11.15 Niedzielnia szkolna muzyczna; 12 „Studzianki” — 11 sierpnia — aud. dokum.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Per-ryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Muzyczne premiery Pr. III; 15 Rep. nt. „Niedaleko od Warszawy”; 15.20 „Błektne świa-tło” — nowa płyta R. Flacka; 16 „Jedna z lepiej przeprowadzo-nych akcji” — słuch.; 16.45 So-lidni orkiestry O. Jonesa; 17 Za-praszamy do Trójki; 18 „Krys-talowe jezioro” — gra Klaus Schulze; 19.35 „Czarodziejski flet” — odc. pow.; 20 Jazz piano forte; 20.40 „Między poezją a słow-nikiem” o tłumaczeniu poezji; 21 Wierzy w Chopina; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — E. Fitzgerald; 22.15 A. Czechow; „Człowiek w futerale”; 22.30 Gitarowe nastroje Erica Gale i George’a Bensona; 23 Lirki Federica Garcii Lorke; 23.05 Wier-czorne spotkania z C. Aznavourem; 23.45 Koncert jakiego nie było.

Wiadomości: 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Poranek muzyczny; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki — „Muzyczne humoreski” — konc. dla dzieci; 11 Jez. laciński; 11.20 Fonoteka folkloru; 11.35 Zgadnij, sprawdz, odpowiedz; 12.05 „Dywidjon 303” — słuch.; 13.10 „Klub Olimpijczyków” — aud. dla polonistów; 13.30 Konc. z gwiazd — B. Streisand; 14.10 Dźwiękowe wtańczenia — Ko-nie; 14.30 Gra ork. J. Barry’ego; 14.40 Muzyka z jednej płyty (stereo ogólnop.); 15 „Zgarek” — słuch. (stereo ogólnop.); 16.05 Wielkopolska Panorama Kulturalna; 17 W co się bawic; 17.30 Wars-zawski Tygodnik Dzw.; 18 Ra-diolatarnia — mag. popularno-na-ukowy; 18.30 Konfrontacje z en-cyklopedią „Dyplomacja”; 19 M. Musorgska „Kowalszczyzna” (stereo ogólnop.); 22 Wielkopolski Kalendarz sportowy; 22.10 Międ-zynarodowa Trybuna Kompozy-torów — Parz 78; 22.40 K. Szy-monowski; 5 pieśni.

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświąteczne wszystkie muzea z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA i RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — soboty dni przedświąteczne — i 15 X zamknięte — g. 10-15. Srody i piątki — g. 12-18.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz. i św. — g. 10-16. wysta-wa „Ludowe Wojsko Polskie w sztuce”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-18, niedz. i św. — g. 10-13.

NARODOWE (ul. Marcinkowskie-go 9) — Galeria Malarstwa Obce-go; Galeria Malarstwa Polskiego — g. 9-18, niedz. i św. — g. 10-15.

Wystawa: „150-lecie Biblioteki kórnickiej” (do 18. XI).

PRZYCHODNIE (ul. Świerczew-skiego) — g. 10-15, śr. g. 10-16, sob. — zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysław) — wt., czw., piątek — g. 9-15, pon. śr. — g. 12-18, niedz. i św. — g. 10-15, sob. — dni przedśw. zamknięte.

Muzeum Adama Mickiewicza (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10-16.

Muzeum w Gołuchowie — g. 10-16.

Muzeum Rolnictwa (Szre-niawa) — g. 9-16.

Muzeum w Kórniku — g. 9-14, sob. g. 9-13.

Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.

Wyzwolenia M. Poznań (Na Cytaeli) — g. 9-17, niedz. i św. — g. 10-15.

Muzeum Pracownia Arka-dego Fiedlera (Puszczy-kówko) — g. 10-13.

Muzeum Wielkopolskiego Parku Narodowego (Puszczy-kówko) — g. 10-15.

Muzeum Literackie Henryka Sienkiewicza (St. Rynek 84) — zamknięte.

Muzeum Pierwszych Pias-tów (na Lednicy) — g. 8-19 (do 15. X).

Muzeum Łowiectwa Wielkopolskiego w Uzarzewie (Szlak Piastowski) — g. 9-17.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Wystawa prac Christi Marli Fej-ner (do 20. X) i „Malarstwo I. Brzozowskiej-Flieger” (do 15. X) — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15, poniedziałek, nieczynne.

PTF (Paderewskiego 7) — Wy-stawa indywidualna A. B. Gór-skiego „Interpretacje” — g. 10-19, niedz. g. 10-15 (do 16. X).

praca

Przyjmie pracownika do gospodarstwa. Konarzewo, Szkolna 37 (autobus 103 — Górczyn). 71187g

Przyjmie prace, najchętniej chałupnictwo, może być szycie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 70788g.

Potrzebne krawcowe do szycia konfekei damskiej. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 71112g.

Potrzebna pomoc do dziecka. Tel. 748-44. 71381g

Pani do prowadzenia domu i opieki nad dziećmi, potrzebna Tomickiego 11a — tel. 712-26. 71406g

Zatrudnie pomoc kuchenne. Tel. 438-12. 70706g

Bielizniarkę — specjalność koszule męskie — zatrudnie. Zgłoszenie: Rogalińskiego 16. 70713g

Przyjmie pracownika lub wspólnika instalatora-sprawacza c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 70739g.

Przyjmie uczniów. Blacharstwo samochodowe. Baranowo, Wiosenna 40, Raczekowiak. 70734g

Zatrudnie w warsztacie wykwalifikowaną krawcową, ze znajomością kroju konfekei damskiej, lekkiej. Praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 70541g.

Do szycia staników, poszukuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 70533g

Pomoc do dziecka, kilka godzin dziennie, potrzebna. Tel. 67-91-81. 69831g

Potrzebna czysta, uczciwa, dokładna, 2 razy w tygodniu, do sprzątania domu. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 70539g

Recenzję słusarską-tokarską oraz przytoczonych to-karzy, przyjmie. Warsztat słusarski. Strzecha 7 — przy Promienistej. 70556g

Przyjmie do szycia bielizniarki. Praca stała. Warunki pracy bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 69406g.

Spółdzielnia Pracy Lekarsko-Specjalistyczna
w POZNANIU
POLECA SWE USŁUGI!

W przychodniach spółdzielni uzyskać można poradę lekarzy specjalistów oraz przeprowadzić niezbędne badania specjalistyczne.

USŁUGI ŚWIADCZĄ:

PRZYCHODNIE MEDYCZNE

- ul. Czerwonej Armii 52/56 (Dom Usług) tel. 699-161, w. 139
 - przyjmują lekarze specjaliści z zakresu: interny, laryngologii, okulistyki, neurologii, kardiologii, dermatologii, chirurgii, ginekologii,
 - EKG i zabiegi pielęgniarstwa,
 - polecamy również wizyty w domu pacjenta w zakresie chorób wewnętrznych i EKG.
- ul. 23 Lutego 40, tel. 596-05
 - przyjmują lekarze specjaliści chorób kobiecych i wewnętrznych oraz reumatolog.
- ul. Piekary 22/23, tel. 587-80
 - przyjmują lekarze specjaliści: dermatolog oraz androlog,
 - Laboratorium Analiz Lekarskich,
 - wykonujemy również analizy lekarskie w domu pacjenta.
- ul. Ściegiennego 64, tel. 67-97-91
 - przyjmują lekarze specjaliści z zakresu: okulistyki, ginekologii, laryngologii, urologii, nefrologii, interny, kardiologii, neurologii, ortopedii, pediatrii, gastrologii,
 - EKG,
 - Laboratorium Analiz Lekarskich,
 - RTG — medycyny i stomatologicznej,
 - wykonujemy również analizy lekarskie i EKG w domu pacjenta.

PRZYCHODNIE STOMATOLOGICZNE

- wykonujemy wszelkie zabiegi związane z usuwaniem i leczeniem zębów oraz protezowania (m. in. protezy szkieletowe) jamy ustnej:

- pl. Wielkopolski 5, tel. 551-56
- ul. Dąbrowskiego 53, tel. 453-87
- Os. Przyjaźni paw. 142 (Winogrody) tel. 204-022
- ul. Jerzego 7/9, tel. 33-08-91
 - oraz leczenie wad zgryzu.
- ul. Głogowska 27, tel. 208-743

UWAGA!

Pacjenci korzystają z recept zniżkowych przysługujących z tytułu ubezpieczenia i renty.

3382-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2

ZAWIADAMIA,

że decyzją Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych

zmieniło nazwę na:
KOMBINAT BUDOWLANY
„POZNAŃ — CENTRUM“

Siedziba, numer konta bankowego i zakres działalności pozostały bez zmian

3336-K1

Przyjmie panią do szycia lekkiej odzieży damskiej. Poznań, Poplińskiego 5a. 70532g

Panią do prac domowych, opiekę nad dzieckiem 7-letnim zatrudnie. Warunki dobre. Jackowskiego 54 m. 6 po godz. 17. 71313g

Potrzebna bardzo dobra krawcowo do szycia bluzek i sukienek. Praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 70540g

Przyjmie pomoc do kiosku „warzywa — owoce”. Ul. Świerczewskiego 1 m. 14a, kłakka D. 70653g

Pomoćnicza siła fizyczna, na 7 godzin dziennie, pilnie potrzebna. Tel. 637-81. 70451g

Ucznia w zawodzie elektrycznym, przyjmie. Zakład Elektryczny, Krasickiego 26. 69571g

Przyjmie do szycia koszuli i bluzek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 69573g

Przyjmie ucznia. Naprawa pomp wtryskowych, Poznań, Dąbrowskiego 31. 69731g

praca
pomoc dochodząca lub stała przyjeździe. Zgłoszenia osobiste lub pisemnie: kwiaciarnia „Bratek” Os. Rzeczypospolitej 20a. 71516g

nauka
Francuski — nauka, konwersacja, tłumaczenia. Jadwiga Kuczyńska, tel. 421-34 po godz. 19. 71705g

szprzedaż
Sprzedam dwa zestawy mebli, do salonu, w stylu Ludwika XVI, w bardzo dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 69322g.

szprzedaż
Aparat słuchowy „Oti-con”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 69642g

szprzedaż
Kozuch damski, duży rozmiar, sprzedam. Os. Zwy cięstwa 5 m. 37. 69701g

szprzedaż
Futro nowe, czarny karakul, duże — sprzedam. Zielńska, Ściegiennego 132, godz. 17-19. 69708g

szprzedaż
Futro z nutry, białe baranki, dziecięce, bulgarskie — sprzedam. Telefon 67-11-47. 69492g

szprzedaż
Kozuch damski zagraniczny, tel. 20-59-60. 71493g

szprzedaż
Tunel 30x7 m — sprzedam. Tel. 585-72. 69499g

szprzedaż
Sprzedam silnik elektryczny 7 KW, w dobrym stanie. Poznań — Winiary, ul. Stanisława 27. 69496g

szprzedaż
Sprzedam lakier samochodowy belgijski 621R „Im-lar”. Tel. 605-93, w godz. 19-20. 69516g

szprzedaż
Kozuchy damskie, szczupła sylwetka. Hibnera 27B m. 6. 69778g

szprzedaż
Gleplarkę do wełny — sprzedam. Informacje: telefon 33-06-88. 69823g

szprzedaż
Sprzedam nową kornetkę Zeissa 7x50 i Praktice L2. Tel. 66-54-06, po godz. 18. 69827g

szprzedaż
Tękośnie sprzedam. Tarnowo Podgórne, ul. Pocztowa 6, po godz. 16. 70276g

szprzedaż
Sprzedam magnetofon stereo, rewolwerofon, płaszczyznowy, skórzany, białe. Rozmarynowa 3, Dębica. 70295g

szprzedaż
Sprzedam kozuch damski, granatowy, haftowany, mała czwórka. Tel. 422-81 wieczorem. 71709g

szprzedaż
Moskiewica 407, rok 1962 sprzedam. Diugosza 20 m. 3. 69786g

szprzedaż
Syrenę 105 L z listopada 1975 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 70762g.

szprzedaż
Sprzedam tylny most i skrzynię biegów od Ily. Poznań, ul. Miła 8a. 707775g

szprzedaż
Warszawę 203, górnozaworową sprzedam. Luboń, ul. Marchlewskiego 9. 70553g

szprzedaż
Szlifowanie cylindrów samochodowych, wałów korbowych, dorabianie wałków, wykonanie warsztat Malinowski, Poznań, Grodzka 24, Silniki Warszawy, polskiego Fiata w jednym dniu. 70529g

szprzedaż
Volkswagena 1300, rok 1968 sprzedam. Matejki 36 m. 3. 70749g

szprzedaż
Sprzedam MZ-250 TS. Wycech, Grodzka 24, Silniki Warszawy, polskiego Fiata w jednym dniu. 70479g

szprzedaż
Sprzedam Lublina oraz kabinę blaszaną. Os. Przyjaźni 8 m. 61. 70535g

szprzedaż
Fiata 127p po wypadku sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 70542g.

szprzedaż
Warszawę Combi rok 1966 tanio sprzedam. Kiosk warzywny 4, Poznań, ul. Głogowska 166, godz. 9-16. 70568g

szprzedaż
Zastawę 1100 rok 1976 sprzedam. Tarnowo Podgórne, tel. 202. 70574g

szprzedaż
Fiata 132, 1300 rok 1975 sprzedam. Urbański, Suchy Las, Szkółkarska 13. 70608g

szprzedaż
Sprzedam Skodę 1000 MB i Tarpana. Oglądać sobota i niedziela Poznań, Os. Oświecenia 22 m. 2. 70661g

szprzedaż
Warszawę M-20 z przyczepą w idealnym stanie sprzedam. Poznań, ul. Ciecocińska 4b Zielni-ki. 69534g

szprzedaż
Fiata 125p fabrycznie nowego sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 69471g.

szprzedaż
Sprzedam Stara 25 na rope skrzyniowego, wywrotka Poznań — Dębica, Czechosłowacka 60. 69675g

szprzedaż
Sprzedam Fiata 1500 na gwarancji. Tel. 79-12-38 po godz. 18. 71417g

szprzedaż
Zamienie lub sprzedam Stara 25, po remoncie na samochód osobowy 4-drzwiowy, Poznań, ul. Warszawska 82 m. 244 (Działki Wolność 244). 69714g

szprzedaż
Moskiewica niedrogo sprzedam. Matejki 1 m. 7. 69472g

szprzedaż
Pani, członek SM, poszukuje nieumeblowanego pokoju na Ratajach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 70670g.

szprzedaż
Członek SM poszukuje pokoju 1-osobowego, dzielnica Grunwaldzka, Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 70667g.

szprzedaż
Kupię mieszkanie własnościowe 3-4-pokojowe, może być stare budownictwo, tel. 599-36 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 70649g.

szprzedaż
Poszukuję M-2 na pół roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 69495g.

szprzedaż
Przyjmę 3 uczennice (studentki) na pokój. Kunickiego 25. 69748g

szprzedaż
Mieszkanie M-2 lub M-3 własnościowe w Poznaniu, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 70907g

szprzedaż
Dwupokojowe. Osiedle Oświecenia zamienię na większe, tel. 20-19-34. 69761g

szprzedaż
Sprzedam mieszkanie własnościowe typu M-3. Os. Przyjaźni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 71623g.

szprzedaż
Poszukuję pomieszczenia na sklep galanterijny przy centralnej ulicy Poznania, względnie przy-ście do spółki w już istniejącym sklepie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 71850g.

szprzedaż
Dwupokojowe, M-3, centrum Górzowa Wlkp. zamienie na podobne lub kawalerkę ewentualnie stare budownictwo w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 70780g.

szprzedaż
M-6 zamienie na dwa M-4 Osiedle Kraju Rad 9 m. 82. 69752g

szprzedaż
Mieszkanie własnościowe trzypokojowe M-4 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 70441g.

szprzedaż
Wynajmę pokój bezdzielny małżeństwu lub studentom, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 70452g.

szprzedaż
Asystent poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 70332g.

szprzedaż
Kupię szybko wygodne (telefon, c.o.) 2-pokojowe mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 70254g.

szprzedaż
Sprzedam komfortowe mieszkanie własnościowe M-4 z meblami lub bez. Września ul. Batorego 14 E m. 48. 70293g

szprzedaż
Przyjmę panie na pokój. Obornicka 292. 70701g



PRZYJMUJE KANDYDATÓW MĘCZYZN I KOBIETY na przeszkolenie w zawodzie MOTORNICZEGO TRAMWAJOWEGO

Przeszkolenie i praca odbywać się będzie w Poznaniu. Przedsiębiorstwo zapewni codzienny dowóz pracowników do pracy i z pracy autobusem zakładowym. Szkolenie trwa 6 tygodni i w tym okresie kandydat otrzymuje wynagrodzenie.

- WARUNKI PRZYJĘCIA:**
- wiek od 20 lat,
 - wykształcenie podstawowe,
 - dobry stan zdrowia.

Blizszych informacji dotyczących warunków pracy i płacy udziela i zgłoszenia przyjmuje Zakład Komunikacji Autobusowej w Gnieźnie, ul. Wesoła 7. 3166-K1

szprzedaż
Nowa karoseria Zastawy 1100p sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 71628g.

szprzedaż
Sprzedam Syrenę 105 rocznik 1973, silnik 1975, stan bardzo dobry. Wiadomość: tel. 222-338 po godz. 16. 70695g

szprzedaż
Wolę Gaz-21 i Warszawa 223 górnozaworową stan dobry. Opalenica, 27 Grudnia 9. 70707g

szprzedaż
Peugeot 204 sprzedam, tel. 621-24. 70712g

szprzedaż
Solidne i krótkoterminowe usługi poleca nowo uruchomiony warsztat blacharstwa samochodowego Baranowo. Wiosna 40 Raczkiwiar przy trasie E-3. 70733g

szprzedaż
Gazik osobowo - towarowy, górnozaworowy sprzedam. Poznań, Promienista 90 w podwórzu. 70759g

szprzedaż
Fiata 126 rok 1975 sprzedam. Tel. 20-20-50. 71491g

szprzedaż
Sprzedam Warszawę górnozaworową po kapitalnym remoncie. Fiata 125p, Pilewska, ul. Skryta 47, w godz. 11-18. 69431g

szprzedaż
Sprzedam Syrenę 105, rocznik 1976. Ostrowska 358. 70760g

szprzedaż
Sprzedam Skodę 1000 MB rocznik 1969. Tel. 732-29. 70763g

szprzedaż
Fiata 125p, rocznik 1974 sprzedam tanio tel. 423-46. 70545g

szprzedaż
Dnia 11 października 1978 r. zmarła **kol. ANNA MANDZIAK** nasza była sumienna i wzorowa pracowniczka. Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia. Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 października 1978 r. o godz. 13 na cmentarzu w Kicinie. Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, załoga, Kolo Emerytów i Rentistów Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu 3597-K3

szprzedaż
Dnia 11 października 1978 r. zmarł w wieku 75 lat nasz długoletni sumienny pracownik, ceniony kolega, odznaczony wielokrotnie **ZDZISŁAW WAŻNY** lekarz weterynarii, weterynaryjny inspektor, sanitarny dla Zakładów Mięsnych w Poznaniu Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 października 1978 r. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim. Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerzego współczucia składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy Miejskiego Zakładu Weterynarii Weterynaryjnego Inspektoratu Sanitarnego w Poznaniu 3598-K3

szprzedaż
Dnia 12 października 1978 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 55, moja kochana żona, nasza najdroższa córka, matka, teściowa, siostra, bratowa, ciocia i babcia, śp. **MONIKA STAŚKIEWICZ** z domu Szymańska Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 października 1978 r. o godzinie 13.05, na cmentarzu junikowskim. Strapiony mąż z rodziną Ul. Matejki 54 m. 5. Autobus odjeżdża sprzed domu załoby o godzinie 12. 3604-U3

szprzedaż
Dnia 12 października 1978 roku zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 60 lat, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp. **ROMAN MUSZKIETA** Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim. W smutku pogrążona żona z rodziną Ul. Dzierżyńskiego 21 m. 6. 3603-U3

szprzedaż
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 października 1978 r. zmarł nagle długoletni, ceniony i zasłużony pracownik naszego Oddziału **LUDWIK CHUDZIŃSKI** Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 października 1978 r. o godz. 14.30 na cmentarzu w Winiarach. Rodzinie Zmarłego serdecznie wyrazy głębokiego współczucia składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy „Społem” WSS Oddział Handlu Detalicznego w Poznaniu 3599-K3

szprzedaż
Dnia 12 października 1978 r. zmarła w Wolsztynie w 70 roku życia po długich i ciężkich cierpieniach **ZDZISŁAWA KONIECZNA** lekarz medycyny, wspaniała matka, szlachetny i prawy człowiek. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm. o godzinie 11 na cmentarzu komunalnym w Wolsztynie. SYN 71816g

szprzedaż
W dniu 11 października 1978 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy 28 lat, nasz jedyny, najukochańszy syn, śp. **TOMASZ LEWICKI** Msza św. odprawiona zostanie w niedzielę 15 bm. o godz. 16 w kościele parafialnym w Pobiedziskach, po czym pogrzeb. W głębokim smutku pogrążeni RODZICE 71777g

szprzedaż
Dnia 12 października 1978 r. w wieku 86 lat zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, śp. **CECYLIA SZYSZKA** z Muslewskich Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek, 16 bm. w kościele farnym w Sremie o godzinie 13, po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Sremie. W smutku pogrążona córka z rodziną 71770g

szprzedaż
W dniu 11 października 1978 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 59, mój kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i kuzyn, śp. **LUDWIK CHUDZIŃSKI** Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu winiarskim przy ulicy Wojciechowskiego. W smutku pogrążona żona z rodziną 71770g

szprzedaż
Dnia 11 października 1978 r. odeszła od nas **ALEKSANDRA WALKOWIAK** z domu Sadowczyk Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm. o godzinie 12 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej. Strapiony mąż z rodziną Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Botaniczna 18 m. 4. 70347g

szprzedaż
Dnia 11 października 1978 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 76, najdroższy mąż, ojciec i dziadek, śp. **JOZEF HELKA** Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17 bm. o godzinie 9.15 na cmentarzu junikowskim. W smutku pogrążona RODZINA 3606-U3

szprzedaż
Dnia 12 października 1978 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 46, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, teść i dziadek, śp. **SEWERYN STACHOWIAK** Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 16 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim. W głębokim smutku pogrążona żona, dzieci i rodzina Ul. Osinowa 10a m. 12. 71366g

szprzedaż
Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 października 1978 r. zmarła **kol. HELENA BEJMA** pracownik naszej Spółdzielni Meżów i Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają: Kierownictwo i współpracownicy Spółdzielni Pracy Zabawkarsko - Pamiątkarskiej w Puszczykowie 3595-K3

szprzedaż
W dniu 9 października 1978 r. zmarł **STANISŁAW JONICZAK** mjr. p.o. w stanie spoczynku, były dowódca Oddziału II Zawodowej Straży Pożarnej w Poznaniu Cześć Jego pamięci! Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają: Kierownictwo Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej, Rada Zakładowa ZZPiS i funkcjonariusze pożarnictwa 71736g

szprzedaż
Kupię 2-pokojowe mieszkanie własnościowe, tel. 67-96-39, poniedziałek godz. 16-21. 70255g

szprzedaż
Poszukuję mieszkania z wygodami na dwa lata. Poznań, Zagłowski ul. Saperska 5. 70338g

szprzedaż
Samodzielne mieszkanie w Szczecinie, centrum, pokój z kuchnią, I piętro zamienie na podobne lub kawalerkę z wygodami w Poznaniu, Gnieźnie lub we Wrześni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 70371g.

szprzedaż
Przyjmę ucznia lub studenta na wspólny pokój, ul. Dąbrowskiego 323a. 70452g

szprzedaż
Poszukuję mieszkania M-2 lub M-3 z telefonem na 2-3 lata. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 69914g.

szprzedaż
Pomieszczenia na pracownię bieliźniarską poszukuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 13, dla 71801g.

szprzedaż
Kupię dom w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 69788g.

szprzedaż
Sprzedam zaprowadzoną fermę zwierząt futerkowych, potrzebne uprawnienia rolnicze, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 69590g.

szprzedaż
Pisnie sprzedam dom, stan surowy zamknięty, dokumentacja, na szklarnie oraz budynek gospodarczy i kotłownię. Przeźmierowo koło Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 69564g.

szprzedaż
Sprzedam domek jednorodzinny, budynek gospodarczy. Po kupnie wolne. Oborniki, Półwiejska 19. 69659g

szprzedaż
Działkę z zasiewaną budową Osiedle Pilewska sprzedam. Słoneczna 24 m. 1. 71800g

szprzedaż
Sprzedam wille wolnostojącą w Zbąszynku, blisko jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 69795g

szprzedaż
Działkę 4900 m² ogrodzoną odziami w użytkowanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 69829g.

szprzedaż
Sprzedam działkę budowlaną — Przeźmierowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 69852g.

szprzedaż
Sprzedam atrakcyjną uzbrojoną działkę przy al. Wielkopolskiej 2700 m² na dającą się pod ogrodnictwo lub hodowlę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 69856g.

szprzedaż
Pilnie kupię działkę pod domek wolnostojący najchętniej Górczyn względnie Luboń. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 70281g.

szprzedaż
Działkę budowlaną 800 m² w Luboniu sprzedam. Tel. 120-477. 70339g

szprzedaż
Wprowadzony przyjmie akwizycję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 69564g.

szprzedaż
Sklep 1001 drobiazgow po szukuje dostawców. Kazińska, 64-730 Wieleń, ul. Kościuski 63, woj. olskie. 69830g

szprzedaż
Nowo otwarta Pracownia Złotnicza świadczy usługi w zakresie przerobu złota. J. Rybak, Poznań, Zey landa 10. Zmniejszamy, po większym obrączki, pierścionki na poczekaniu. 70399g

szprzedaż
Spiesznie poszukuje wspól- nika z gotówką do produkcji w okolicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 70534g.

szprzedaż
Przyjmę tocenie w metalu, drewnie. Władysław Rataczak, Dzierżynskie-go 123. 70296g

matrymonialne
Pani po 50 niezależna gospodarka, własne mieszkanie, pozna uczciwego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 69707g.

Ś. + p. CZESŁAW BOROWICZ mgr filozofii, ppor. WP, uczestnik walk 1939 r. jeniec ołag Murnau,

zmarł dnia 12 października 1978 r., przeży-
wszy lat 65.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm. o go-
dzinie 13.25 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
żona, siostry z rodzinami
Poznań, Buenos Aires. 3602-U3

KRZYŻÓWKA NR 38

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
13				14				15			
16				17				18			
19				20				21			
22				23				24			

Posłowo: 1 — historyk fenicji z Berytos, który miał żyć w czasach królowej Semiramidy, 13 — myśliwski pies gończy, 14 — drzewiej: Osetyniec, 15 — biblijny niegodziwiec, 16 — więzien pełniący funkcję dozorcę innych więźniów, 17 — przepływa przez Gryfice, 18 — dzisiejsza Sacha, rzeka w Galii, 19 — byk z trójkątem, 20 — pustoszyl kraje Europy środkowej, 21 — dawniejszy śpiewak, 22 — osadowa skała aleurytowa, 23 — „...ty jesteś uroczą”, 24 — wyspa między Mehetia a Marutęą.

czalnych: 5 — bicz myśliwski, 6 — duży deszcz, 7 — rewolwer 7-strzałowy, 8 — jez. w Finlandii, 9 — miasto w Nigerii na wsch. od miasta Binji, 10 — machina wojenna, 11 — taczka dwukółowa, 12 — kopytnik, pospolity (rosłina lecznicza).

Opt. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — nadesłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 38” — czekamy do piątku, 20 października br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe brzmienia haseł rozlosujemy 3 książki po 100 złotych. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-359 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 38

Posłowo: analfabeta, kało, metyl, apartament, Nord, norka, wal, pat, Lotar, gara, analizator, kamea, nuta, anastygmat.

Posłowo: skant, Napo, alarm, lord, amant, bemol, eter, tynk, Alta, wariat, Pales, fatum, Marat, laka, Onan, tama, gang, rota.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Zygmunt Folbrycht, Poznań; Eugeniusz Malek, Śmigiel — Koszanowo; Zygmunt Firlej, Nietątkowo.

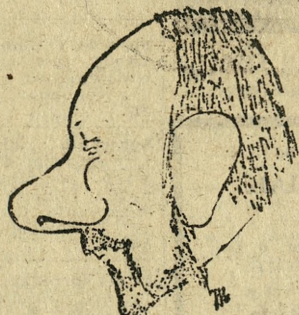
Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowa.

Dwaj ze szklanego ekranu



rysunek (po lewej) to podobizna jednego z laureatów tegorocznego festiwalu „Interwizji” w Sopocie — Zbigniewa Wodeckiego, drugi (u dołu) — portret Jerzego Kamasza, odtwórcy roli Wokulskiego w telewizyjnym serialu „Lalka” według powieści Bolesława Prusa.

Nasz karykaturzysta Jan Molik nadesłał nam kolejne portrety dwóch postaci, znanych głównie z ekranu telewizyjnego. Pierwszy



Kochanie, bądź tak dobra i przepisz jeszcze raz na maszynie tę stronę manuskryptu. Zmieniam tam coś — krzyknął Boyd Harris w głąb mieszkania. Lily weszła do pokoju w towarzystwie swego scenicznego partnera Victor Powersa. Na jej twarzy, znanej wszystkim bywalcom teatru odbiło się zdumienie.

— Boyd, nie mówiliś, że znowu coś zmieniasz w swej sztuce.

— Muszę powiedzieć — do dał Powers — że mnie podobało się tak, jak było. — Powers miał dwa metry wzrostu, był barczysty i od niedawna grywał bohaterów w taniutkich westernach. Wtedy odkrył go dla teatru autor dramatyczny, mąż Lily, Boyd Harris.

— Zostawcie to mnie, w końcu to ja piszę tę sztukę. Chodzi tylko o jedną stronę. Muszę usłyszeć, jak to brzmi, a Victor ukrótce powinien jechać na lotnisko. Idę na górę przynieść magnetofon...

Zatrzymał się w połowie schodów. W pokoju panowała cisza, a tych dwoje spłotło się w uścisku. Boyd skrzywił się, jakby chciał przewrócić ją na kiś bół. Kiedy usłyszał uderzenie klawiszy od maszyny, poszedł dalej.

— Ta scena jest kluczowa dla sztuki — powiedział Boyd, wracając z magnetofonem. — Muszę ją mieć na taśmie, ale tak nagraną, jakbyście stali na scenie.

— Tak, wiem Victorze, że twój samolot odlata za dwie godziny — powiedział Boyd.

— Rzeczywiście i ja nie widzę powodu do przekonstruowania całego aktu, — wtrąciła Lily.

— Musicie mi zaufać. Spieszmy się więc, nie zapominaj, że Victor musi jechać na lotnisko. Ty, Victorze, jesteś w najwyższym stopniu wzburzony. Twoje wzburzenie rośnie aż do momentu w którym zabijasz swą partnerkę nożem do otwierania listów...

Rzucił Powersowi ciężki, srebrny noż, który tamten zgrabnie schwytał.

— Zaczynajcie, Lily, z tonu twego głosu musi przebiegać strach.

— Do czego tu strach?

— Lily, proszę, mój samolot nie będzie czekał.

— I jeszcze jedno, Lily: żądnym uwag, podczas czytania tekstu. Uwaga, włączam magnetofon.

Victor Powers zaczął czytać tekst pełnym, scenicznym głosem:

próba generalna

— Innymi słowy, nie chcesz mi towarzyszyć tak, jak było umówione?

Lily (drżącym głosem) Nie patrz tak na mnie, boję się ciebie.

Victor: A jak mam patrzeć na ciebie, po tym co mi robisz?

Lily: Kochanie, nie rozstawajmy się w ten sposób...

Victor: A więc mam być teraz czuły? Teraz, kiedy łamiesz mi serce? Po całej miłości i namietności jaką mnie obdarzałaś? Po planach, jakie snuliśmy?

Boyd Harris gestami przynaglał ich do szybszego tempa. Lily czytała dalej:

— Nie mogę zostawić go tak po prostu. Czy ty tego nie rozumiesz. To go załamie.

Victor: A więc przemyslałaś to w nocy. A może jest jakiś inny mężczyzna.

Lily: Nie, kochany, sprawiasz mi ból. I nie patrz tak na mnie. Tak jakbyś... Powie działa to szepem. Była znakiem aktorki. — Wiesz, że cię kocham. Udowodniłam ci to w czasie ostatnich miesięcy. Ofiarowałam ci niezapomniane go dziny. Nie chcę jednak mieć swego męża na sumieniu...

Głos Victora brzmiał tłumioną uciekłością. I on również zapalił się do roli.

— A więc dobrze, jeżeli ja nie mogę cię mieć, on nie będzie cię miał również. To ostrze zabierze cię nam obu. Tak... tak... i jeszcze raz...

Boyd Harris skrzywił się. To zabrzaniało trochę kiczowato. Dobrze że nie słyszał tego żaden krytyk teatralny.

Lily krzyknęła głośno, tak jak było w manuskrypcie. Boyd wyłączył magnetofon.

— Nie rozumiem, dlaczego każesz mi umierać już w drugim akcie. Pozostają więc tylko dwie postacie i to obaj mężczyźni — powiedziała Lily.

— Czy napisałem kiedykolwiek sztukę, która nie miała powodzenia? — zapytał Boyd w odpowiedzi. — A teraz nie zatrzymujemy już Victora, bo gołów spóźnie się na samolot.

Panowie uściskali sobie dłoń, Lily pocałowała Victora po przyjacielsku w policzek.

Powers wziął małą walizczkę i wyszedł.

Boyd raz jeszcze przejrzał stronę manuskryptu, następnie wziął płaszcz, założył rękawiczki i powiedział:

— Muszę zebrać myśli i jeszcze raz przemysleć całą sztukę. Pojadę samochodem do lasu... Do widzenia Lily... — wziął ją w ramiona a prawą ręką schwytał noż do otwierania listów, który Victor zostawił na biurku. Kiedy całowała go w usta, uderzył ją dwa razy, prosto w serce. Szybko włączył magnetofon, tak, że na taśmie nagrał się jeszcze od głosu wazy, którą strąciła, padając na podłogę oraz uderzenie jej głowy o kant biurka. Boyd wyszedł z mieszkania. Taśma magnetofonu kręciła się dalej...

Pojechał do wsi i kupił karton lodów czekoladowych, a potem wolno wrócił do domu.

— Lily — krzyknął w przedpokoju, dostatecznie głośno, aby nagrało się to na taśmę — kupiłem lodów czekoladowych, które tak lubisz — zatrzymał się na progu pokoju i powiedział, teraz już nieco ciszej. — O Boże!

Siedział za stołem z głową opartą na dloniach. Czekając, aż któryś z policjantów zauważy, że magnetofon jest włączony. Wreszcie jeden z nich powiedział:

— Panie Harris, czy wiedział pan, że magnetofon jest włączony?

— Ależ to niemożliwe, jestem przekonany, że nie używałem go dzisiaj. Założyłem tylko ko wczoraj wieczorem świeżą taśmę. Myśli pan, że wszystko co tu się działo, zostało nagrane? To byłoby straszne.

Nacisnął klawisz magnetofonu i cofnął nieco taśmę a potem znów włączył.

— Lily — usłyszał swój własny głos — kupiłem lodów czekoladowych...

Drżenie, które przebiegło przez całe jego ciało, nie było udane. Cofnął teraz całą taśmę do końca. Usłyszeli męski głos:

— Innymi słowy nie chcesz mi towarzyszyć... — a potem...

To ostrze zabierze cię nam obu. Tak... tak... i jeszcze raz... Policjant raz jeszcze przesłuchał całą taśmę.

— Czy zna pan tego męża, czyżne, panie Harris?

— Nie mogę w to uwierzyć — odparł Boyd — moja Lily i Victor Powers.

Szlochając odpowiadał na pytania policjanta. O czyste, pięknej przyjacieli trojga ludzi, o podróż, którą planował Powers. O tym, że Lily, jego ukochana Lily chciała wyjechać z Powersem, nie miał pojęcia. Opisał Victora. Policjant wydał rozkaz aresztowania Powersa. Boyd przeprosił wszystkich i poszedł do sypialni. Położył się na łóżku i patrząc w sufit, uśmiechał się.

Policjant patrzył na magnetofon. Lekarz sądowy wziął swoją teczkę i chciał wyjść. W drzwiach odwrócił się.

— Co pan o tym myśli, poruczniku?

— Coś tu nie gra, ale co, nie wiem.

— Niech pan wraca do domu i weźmie aspirynę...

Powiedział pan doktorze, że na zwłokach były dwa ślady po uderzeniach nożem.

— Tak...

— A powinien być trzy. Niech pan posłucha.

Włączył magnetofon. Rozległ się głos Powersa: Tak... tak... i jeszcze raz...

— Słyszeli pan, doktorze? On uderzył trzy razy.

— Może za trzecim razem nie trafił.

Doktor zauważył na biurku popiół z cygara. Zebrał go leżącym na podłodze arkuszem kalki maszynowej. Na kalce tej odnaleźli tekst sztuki Harrisa...

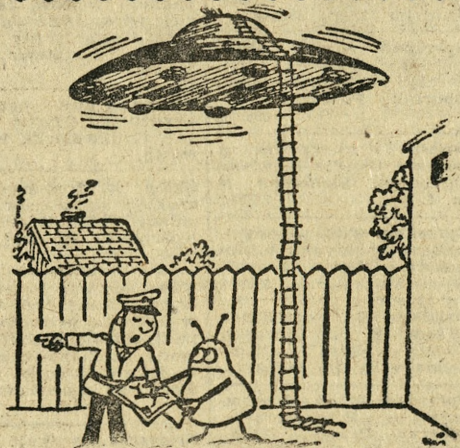
Porucznik zapukał do sypialni.

Boydzie Harris, aresztuję pana pod zarzutem zamordowania własnej żony — nalożył mu kajdanki. — Gdyby pan trzymał się swego manuskryptu, panie Harris, znalazłbyśmy o jeden ślad noża więcej. Lub o jedną kalke mniej...

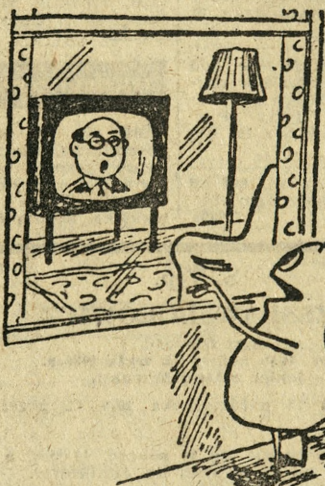
R. SIMON KOHN

A propos „wizyt” z Kosmosu

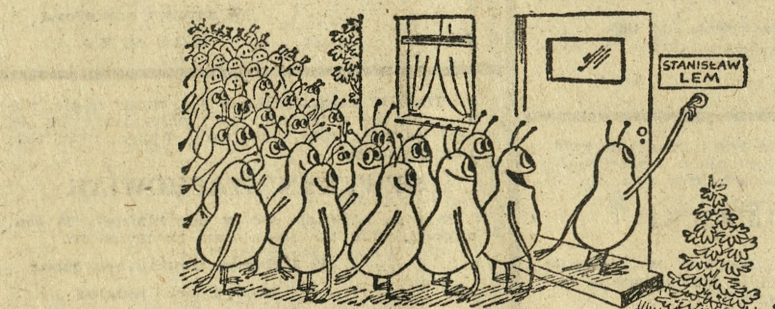
Rys: GWIDON MIKLASZEWSKI



— Pójdzie pan w prawo, potem prosto i przed samą Koszutką TO stoł, ale pan się chyba myli, bo to nie jest latający spodek, tylko Katowicka Hala Widowiskowa...



— Słyszałem, że ludzie śmiesznie wyglądają — ale nie sądziłem, że mają cztery nogi!



— To tu!



— Ja nie wleżę w istnienie tych jakichś istot w Kosmosie, póki na własne oczy ich nie zobaczę...



— Jest tylko żytnia, jarzębiak, czysta, koniak... A co to ma być za wódka ten „Xysss”?



„SPIRALA” jest kolejnym autorskim (scenariusz i reżyseria) filmem Krzysztofa Zanussiego, refleksyjną opowieścią dającą w dziesięć lat okazję do zastanowienia się nad sensem życia. Bohater opowieści, Tomasz Piątek (po stać go odtwarza w przejmującym sposobie Jan Nowicki) zostaje postawiony wobec rozstrzygnięcia nieuniknionych i ostatecznych — jego wspaniałe rozwijając się karierę zawodową przerywa n'eu leczalna, szybko postępująca śmiertelna choroba. Miota się on między buntem, rozpaczą a rezygnacją, mając wszakże wyrażoną horacjaną sentencją nadzieję, że może „nie wszystek umrze” (non omnis moriar)...

Krzysztof Zanussi jest wybitnym twórcą — napisał jeden z recenzentów — ale w „Spirali” podjął temat, którego nie można ani uzupełnić, ani rozwijać, ani pogłębić. Uczynił to bowiem oż tylko człowiek umierający. W dziele filmowym można ów temat tylko przedstawiać. Zanussi uczynił to z talentem. To znaczy pozwolił, aby temat sam przemówił.

Reżyser zaś w wywiadach podkreślał, że zamierzył zrobić film

jak najmocniej antykonsumpcyjny, który nie atakuje faktu, że ktoś posiada jakieś materialne dobro, lecz główne zło upatruje w poczuciu ludzi, iż życia należy używać w najpóźniejszy sposób i tylko z myślą o sobie.

Znakomitą obsadę aktorską „SPIRALA” stanowią — obok Jana Nowickiego — Maja Komorowska, Zofia Kucówna, Aleksander Bardini, Jan Świdorski, Piotr Galka i inni.

„NIE WYCHYLAĆ SIĘ!” to film produkcji jugosłowiańskiej (Zagrzeb 1977), nagrodzony Wielką Złotą Areną na XXIV Festiwalu Filmowym w Puli, to pozycja należąca do nowego nurtu kinematografii tego kraju, czerpiącej tematy ze współczesnego życia. Głównymi problemami stały się tutaj najbardziej palące sprawy społeczne — emigracja zarobkowa oraz edukacja młodzieży.

Znany dotychczas z dokumentalnych obrazów Bogdan Ziętli podjął tutaj próbę zdemaskowania fałszu polocznego w Jugosławii — wyobrażenia o łatwej egzystencji „gastarbeiterów” w Republiki Federalnej Niemiec. Zatrudnieni nielegalnie, pozbawieni jakiegokolwiek zabezpieczenia socjalnego, zarabiający mniej niż inni, godzą się oni jednak na oferowane im warunki. Film ma wiele interesująco ukazanych motywów fabularnych, lecz zabrakło w nim — jak ocenili recenzenci — pełnego kształtu twórczej prawdy. (kos)